

Dziś obraduje XVIII Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — W piątek 21 bm. rozpoczyna się w Warszawie XVIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR.

Porządek 2-dniowych obrad przewiduje:
— referat Biura Politycznego „zadania partii w realizacji CPR na 1985 rok — poprawa gospodarczości i umocnienie równowagi”,
— Informację Rady Ministrów,
— dyskusję,
— przyjęcie uchwały.

W. Jaruzelski przyjął sekretarza RWPG

WARSZAWA (PAP) — 20 bm. prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającego w Polsce sekretarza Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej Władysława Szycha.

W czasie rozmowy omawiano sprawy dotyczące realizacji uchwał narady gospodarczej na najwyższym szczeblu, która odbyła się w czerwcu br. kierunki i formy wydatnego rozszerzenia i pogłębienia integracji gospodarczej krajów wspólnoty socjalistycznej.

W szczególności określono znaczenie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej Polski w ramach RWPG, a tym samym rozszerzenia współdziałania w zaspokajaniu zapotrzebowania na energię i surowce oraz zwiększenia skuteczności rozwiązywania problemów intensyfikacji produkcji, postępu technicznego, specjalizacji i kooperacji.

W rozmowie poruszono również problemy współpracy w dziedzinie gospodarki żywnościowej oraz lepszego zaopatrzenia ludności w towary powszechnego użytku o wyższych parametrach jakościowych.

W spotkaniu wziął udział przewodniczący Komitetu Wykonawczego RWPG, wiceprezes Rady Ministrów Janusz Obodowski.

Młodzi — potrzeby i powinności

WARSZAWA (PAP) — 20 bm. odbyło się w Warszawie kolejne posiedzenie Komitetu Rady Ministrów do spraw Młodzi. Posiedzeniu przewodniczył wicepremier Mieczysław R. Rakowski. Komitet zapoznał się z kilkoma informacjami dotyczącymi koncepcji świadczeń socjalnych na rzecz rodziny, z uwzględnieniem potrzeb młodych rodzin, orientacji i poradnictwa zawodowego dla młodzieży, realizacji ustawy o zatrudnianiu absolwentów oraz działań w zakresie krótkoterminowego zatrudniania naszej młodzieży za granicą. Zagadnieniem o szczególnym cieśle gatunkowym stała się — ze zrozumiałych względów — koncepcja świadczeń socjalnych na rzecz rodziny z uwzględnieniem po-

ciąg dalszy na str. 2

Plenum ZW TPPR w Suwałkach

Przyjaźń zrodzona w bojach

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w Suwałkach odbyło się uroczyste Plenum Związku Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z okazji 40-lecia istnienia tej organizacji. Uczestniczyli w nim: sekretarz ZG TPPR — Stanisław Lewandowski, konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Gdańsku — Oleg Dawitjan oraz przedstawiciele władz wojewódzkich, a wśród nich m.in. sekretarz KW PZPR

ciąg dalszy na str. 2

„Porywacze” zwrócili papugę

WROCŁAW (PAP) — 19 bm. po południu nieznaną sprawcy chwiał kradzieży unikalnego ptaka z wysp Moluk. Papugi larys dostarczył pod brand 6-grodo wielkie pudło oznaczone wyraźnymi napisami: „Papuga” po czym zbiegli. Po otwarciu pudła okazało się, że w środku znajdowała się duża, białoczerwona papuga larysa. 15 min. po odnalezieniu ptaka do dyrektora wrocławskiego ZOZ zatelefonowały uczennice jednej ze szkół średnich we Wrocławiu pytając, czy ich koleżki otrzymały papuzka. Uczennice wyjaśniły, że papuzka „porywacze” papugi do jej natychmiastowego

Dziś, 21 grudnia — pierwszy dzień astronomicznej zimy. Niektórym marzy się śnieg, dużo śniegu, żeby można było ulepić takiego bałwana.

CAF — UPI

Minister Spraw Zagranicznych Republiki Włoskiej z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych PRL STEFANA OLSZOWSKIEGO, 20 bm. przybył z kilkudniową oficjalną wizytą do Polski minister Spraw Zagranicznych Republiki Włoskiej GIULIO ANDREOTTI.

Wizyta szefa dyplomacji Włoch w naszym kraju oznacza kolejny krok na drodze do normalizacji stosunków Polski z krajami Europy Zachodniej. Włochy ze zrozumieniem podchodzą do naszych problemów, wyrażając gotowość rozszerzenia

wzajemnie korzystnej współpracy w różnych dziedzinach. Znaczenie tej wizyty — kraje te — poza stosunkami dwustronnymi, Włochy prowadzą aktywną, nacechowaną realizacją politykę zagraniczną, dążąc do poprawy stosunków Wschód — Zachód. Wyrażają

min. zainteresowanie ideą układu o wzajemnym wyrażeniu siły w stosunkach międzynarodowych. Wład włoski w ostatnim czasie utrzymuje ożywione kontakty z państwami socjalistycznymi, czego przykładem mogą być wizyty premiera Bettino Craxiego na Węgrzech i w NRD.

Uroczyste powitanie min. G. Andreottiego odbyła się

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się

MAGAZYN

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 303 (10 383)

Białystok — Łomża — Suwałki, piątek, 21.XII.1984 r.

Nakład: 225.500

Cena 5 zł

Umacnianie praworządności

Prace nad projektem ustawy o Trybunale
Konstytucyjnym dobiegają końca

Na Wiejskiej oczekuje się, że zakończenie prac nad przygotowaniem projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, to już kwestia tygodni. Przypomnijmy, że o utworzeniu takiego organu, który ma czuwać nad zgodnością prawa z Konstytucją, przesądził zapis w Ustawie Zasadniczej dokonany przez Sejm w marcu 1982 r. Była to decyzja wielkiej wagi dla umocnienia praworządności. Potrzebna jest jednak również ustawa szczegółowa mówiąca, jak ma taki Trybunał działać. Niedawno na spotkaniu przybył do Sejmu i KW RK PRON problematykę tę przedstawił członek Prezydium Klubu Poselskiego PZPR, pos. EDWARD SZYMAŃSKI. W wywiadzie dla PAP charakterystycznie o kierunku, w jakim zmierza przyszły projekt i zarysowujące się rozwiązania.

Dlaczego prace trwały tak długo?

— Wiele problemów wymagało głębokiego rozważenia; trzeba było zastanowić się nad wariantami możliwych rozwiązań — i ich skutkami. Sprawa Trybunału Konstytucyjnego podlegała wieloletniemu doświadczeniu, m.in. na XII Kongresie SD i IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR. Prezydium Klubu Poselskich wywodził zespół ekspertów. Przygotowanie projektu ekspertyza stała się punktem wyjścia do pracy nad projektem, prowadzonej przez zespół poselsko-prawniczy, korzystający także z rad autorzytetów w zakresie prawa konstytucyjnego, jak też cywilnego i karnego. Sprawy

Ciąg dalszy na str. 2



Przywódca Etiopii
w NRD

• BERLIN — Na zaproszenie sekretarza generalnego KC NSPD i Przewodniczącego Rady Państwa NRD Ericha Honckera przybył do Berlina Mengistu Haile Mariam, sekretarz generalny KC Robotniczej Partii Etiopii, przewodniczący Tymczasowej Rady Państwa, szef Administracji i naczelny dowódca Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Socjalistycznej Etiopii.

Strajk górników

• LONDYN — Trwający już 9 miesięcy strajk górników brytyjskich trwa, może całe lata, jeśli nie dojdzie do wynagrodzenia porozumienia — osłabłszy sekretarza generalnego brytyjskiego Kongresu Związków Zawodowych (TUC), Norman Willis. Stwierdził on, że taktyka odpowiedzi na strajk — trwałostki Rady Węgla opierająca się na założeniu, że większość górników wróci do pracy bez osłabienia kontraktów porozumienia, stanowi niebezpieczeństwo dla kraju i przemysłu węglowego.

Islamizacja Pakistanu

• DELHI — Rząd pakistański utrzymuje, że ponad 50 proc. obywateli tego kraju, wprawionych do głosowania, uczestniczyło w referendach na temat „Islamizacji” Pakistanu. O 85 proc. z nich opowiedziało się za realizacją pomysłu, co cel. Kola dyplomatyczne i dziennikarskie o Islamizacji podają w wątpliwość te dane, szacując faktycznie na wspomnianym plebiscycie na zaledwie 25 proc.

200 kilo etrów na łyżwach!

Wielki maraton na jeziorze Kisajno

- ☐ Spodziewany przyjazd około 1 tys. gości zagranicznych
- ☐ Zimowy triathlon
- ☐ Bezpośrednie transmisje telewizyjne
- ☐ 10 tys. tulipanów dla Giżycka

INFORMACJA WŁASNA

Maratony łyżwiarskie są tradycyjną holenderską imprezą masową, w której uczestniczą niemal wszyscy bez względu na wiek. Idea przewodnią tej imprezy jest

spopularyzowanie łyżwiarstwa a także zdrowej, przyjemnej rozrywki na lodzie. Maratony łyżwiarskie porównywane są z Narodami Biegów Wązów lub kolarskim Tour de France.



ŚWIĄTECZNE ŻYCZENIA.

Jak w domu

W iglia to domu dziecka. Pięknie udekorowana sala, białe obrusy na stołach. Świecą się lampki na przystrojonej kolorowo choince.

Zgromadzi się tu wszyscy: siedemdziesięcioro wychowanków, cały personel, przedstawiciele zakładów opiekuńczych. Zaproszono, jak co roku, samotną sta-

ruszkę. Zgodnie z tradycją, przygotowano też dodatkowe nakrycie: dla zbłąkanego wędrowca. Wszyscy łamią się opłatkiem, składają sobie życzenia. Zdrowia, dobrych stopni w nauce, własnego, prawdziwego domu. W tej uroczystej chwili padają słowa o tragedii we Wronkach. Jednomyślnie się decydują:

tym, którzy ocalili, wysłać telegram z wyrazami współczucia. Niech wiedzą, że ich koleżdy są przy nich myślami.

Na stół wjeżdża dwanaście potraw. Panie w kuchni setnie się napracowały, aby to wszystko przygotować.

Ciąg dalszy na str. 3

Włókniański finisz

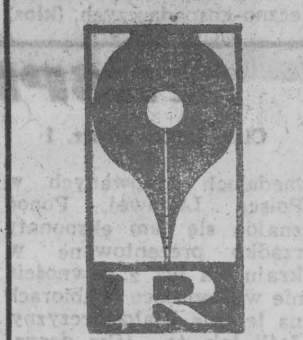
- ☐ PROBLEM TRZECIEJ ZMIANY
- ☐ NOWE SYSTEMY PŁAC
- ☐ POLEPSZA SIĘ JAKOŚĆ

INFORMACJA WŁASNA

Włókniański z białostockiej „PASMANTY” pomyślnie kończy rok. Pracował bez przestoju, przy dobrym zaopatrzeniu materiałowym. Niezłe wyniki produkcyjne umożliwiły przekroczenie planowanej sprzedaży. Jest ona większa od ubiegłorocznej o prawie 5 proc. Spory zysk i rentowność gwarantują realizację (w

oparcu o własne fundusze) kolejnego etapu modernizacji zakładowego parku maszynowego. Na 30 nowoczesnych krośników igłowych sprowadzonych w tym roku, zakład uzyskał dewizy w ramach współpracy z przemysłem odzieżowym.

Ciąg dalszy na str. 2



KARPIE
I BOMBKI

...majonez i choinki. Żenit to wszystko trafi do naszych domów, sklepy przeżyją istny potop smiertelniczych klientów. Szczerze mówiąc: co robić, gdy „gwiazdka” zapowiada się pod parasolem? Proponujemy jednak „zyciowość” mimo wszystko. Po świętach też trzeba będzie żyć z ludźmi!

SERCE
DLA „SZKOŁY ŻYCIA”

Dzieci z białostockiej „Szkoły Życia” otrzymały miły prezent od BZPW „Pasty”. Było to pięć obrazów, namalowanych na ostatnim plenerze w Augustowie. Miły upominek z pewnością sprawi radość i przyjemność. Także — wychowuje. Cieszy, że największy zakład przemysłowy regionu pamięta o dzieciach specjalnej troski. (kp)

DLA MIŁOŚNIKÓW
STARYCH SKARBÓW

Kto jak kto, ale zbieraczka znalazła z pewnością czas, aby dzisiaj pofatygować się do białostockiego Ratusza na godzinę 18. Otwarte tam zostaną dwie wystawy numizmatyczne. Pierwsza zaprezentuje wczesnośredniowieczne skarby srebrne w Polsce, druga będzie przekładem portretu na monetach, banknotach i

Ciąg dalszy na str. 2



PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA
BIALOSTOCKIEGO

Łomżyńskiego i suwalskiego 2218 — zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu i mżawki. Temperatura maksymalna 3-5 st. C., minimalna 1-3 st. C. Wiatr umiarkowany południowo-zachodni i zachodni.

JUTRO — nieładnie ciepło. DZIŚ — nieładnie: Tomasz 6 Tomisław. (aka)

Przyjaźń zrodzona w bojach

ław Wiśniewski i Leon Zur.

W trakcie Plenum zasług
nych działaczy TPPR uho-
rowano odznaczeniami. Z
tymi i Srebrnymi Krzyżami
zasługi udekorowano Józef
Palmowski, Tadeusz Cha-
borski, Irene Magiera-
Gabriele Pawlikowska, Iwo-
ne Tynebor, Janinę Zdanu-
Wręczone również „Meda-
40-lecia PRL”, złote odznaki
„Za zasługi dla woj. suwa-
skiego”, złote, honorowe od-
znaki TPPR i odznaki „Mi-
dzewy aktorstwa TPPR”.
W części artystycznej wystę-
pił Zespół Pieśni i Tańca
„Sejny”. (in)

Plenum WK ZSL podjęło uchwałę określającą — głównie kierunki działalności ideowo-wychowawczej oraz sposoby polepszenia jej efektów. W tajnych wyborach uzupełniających został skład osobowy członków oraz zastępców członków Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa w Białymstoku.

Przyczyny pożaru w domu Dziecka

WARSZAWA (PAP). — Prokurator Województwa w Pile zeznał w Chodzieży informując, podczas śledztwa w sprawie tragicznego pożaru, jaki miał miejsce w Państwowym Domu Dziecka we Wronkach — ustalenie, źródło pożaru znajdowało się w pokoju dyżurnym usytuowanym na II piętrze budynku.

Dotychczas zebrane dowody dają uzasadnione podstawy przewidywać, że pożar był następstwem niewłaściwego użytkowania żarówki znajdującej się w metalowym garnku postawionym na podłodze wyłożonej szklaną wazeliną. Po wygotowaniu wody, rozżarzony garnek spowodował zapalenie się wykładziny, z której i sprzętu znajdującego się w pokoju.

W tym czasie dyżur pełnił dyrektor Dziecka, który zmarł wskutek ciężkiego zmarły dyrektor. Dochodzenie trwa.

Trwają dalsze czynności śledcze.

drychów 3:2.
Gwardia Wrocław -- Resu
2:0d2 3:1. Był to nieciekawy m
(opr. I

mnie pojeacie jako autor normatywnego (poza ustawami), który podlegał kompetencjom kontrolnym Trybunału. Z pewnością — wszystkie akty wydane przez Radę Ministrów, premiera, ministrów, bądź inne uprawnione organa państwa. Nawiąsem mówiąc, obecnym ustawodawstwem w tym niegdyś praktyka politycznych delegacji ustawowych dała rządu czy ministrów za stałą ograniczoną. Do spraw które trudno uregulować w ustawach generalnie i ponaczasowo. Ale też m.in. i tego — niezależnie od obywatelnej konieczności — bierze się tak wielką liczebność i ojęść ustaw uchwalanych tej kadencji. Czy nie powinniśmy podlegać kontroli co zgodności z Konstytucją i stawami również akty prawne wydawane przez terenowe organa władzy i administracji? Ustawa zasadnicza, część dotyczącej Trybunału Konstytucyjnego. O tym wprost nie mówi. Sądzę, że stwierdzić nadzor nad Radą Państwa, nad rządowymi i wojewódzkimi organami jest obecnie wystarczającym, przynajmniej w odniesieniu do działalności prawotwórczych rad. Jest też problem

jako spotkania o nieoficjalnej strzostwo Skandynawii. Podob było i w Moskwie, gdzie tocz się bardzo zacięta walka o

W tym czasie dyżur pełnił t
gicznie zmarły dyrektor Dos
Dziecka.
Trwają dalsze czynności śledc

Gwardia Wrocław — Resu
Łódź 3:1. Był to nieciekawym
(opr. I

Czego ja taki wesoły do życia

Reportaż wyróżniony w ogólnopolskim konkursie „Kontaktów” i Ludowej Spółdzielni Wydawniczej „W co wierzyć?”

— Ja, Bajgus Arkadiusz rocznik 1914, opowiem wszystko, nic nie zataję, bo nie mam co tajić.
— Panie Bajgus — mówię. — Jeszcze ktoś mógłby pomyśleć, że to przesłuchanie na milicji.
— A dla mnie co: milicja. Ja i z nimi dobrze żyję. Sam już nie wiem, Mnie ludzie wierzą, ja ludziom. Ot, teraz obiecał mieszkanie i — choroby — nie dali. W spółdzielni numer daleki a słońce moje już niziutko. Ale przyjemnie tam wszystkie takie, że naprawdę. Uprawdę cię przyjmą, wytłumaczą, wprost ludzie z wychowaniem, można powiedzieć. Jak obiecał do Nowego Roku, to może i doczekam się ja. A nie doczekam — mnie i tu dobrze, w hotelu asyntenckim.

Chodnik na korytarzu tumi kroki. Drzwi. Za nimi przedpokój, łazienka, dwa pokoje. Drzwi, za nimi łazienka, przedpokój... W jednym pokoju małżeństwo młodych pracowników nauki. Drugi zajmuje on — Arkadiusz Bajgus, placowy Politechniki Białostockiej. Napoleońska postura, pogodny czy w obramowaniu smarszce, zalamujący się głos na wysokim, śpiewnym diapazynie.

— Moja praca prosto zwyczajna, brudna. Bo jako placowy i bez wykształcenia ja tylko pielęgnowałem latami porządek, czystość robieniem wszędzie w zespach i na podwórku. Te róże tam zasadzone, też. Czasami, jak śniegu dużo nawali, no to odwalę trzeba. Nieraz poproszę chłopaków przez „akadere” — radio ich, wyjdą, pomogą. Z nimi tak jakos współżycie pędziło się wesoło. I zapominało się, ile przeszedłem, ile to wszystkiego uciierało się.

Dzieciństwo to miałem ciężkie, okropnie. Urodziłem się w Ostrowiu Nowym jak samo wojna wybuchła. Rodzice moi pojechali do Rosji, do cara, pomyśleli: tam dobra będzie. A tam zmara matka. Nawet zdjęcia nie mam i jak ona wyglądała, to nie wiem. Wrócił mi w dziewczęństwie. Zdażył ojciec postawić takie nieduże chałupki, potem jeździł na zarobki, bo ciężkie życie było przyjeżdżając od razu. Przemarzł, dostał zapalenia płuc i zmarł. Nie wiem, ile ja lat miałem, sześć-siedem. A to tylko tyle pamiętam, że jak powiedział: ojciec umiera, to ja zrazu płakałem, a później — jak to dzieciak.

Brat najstarszy Józek ożenił się, poszedł do wojska, a to już samo siebie wskazuje, że obcy dzieciak niepotrzebny dla obcej kobiety. Musiałem iść do cudzych na służbę, za kawalek chleba. Cztery lata byłem u gospodarza Sobolewskiego w Markowym Wygonie, kilometr od mojej wsi. Ranek — nie ranek gnał paść. Ale nie narzekam na nich, bo jednak przetrzymali mnie. Później poszedłem za parobka do Sosnowicy, też w tej samej okolicy. Przyszedł brat z wojska — pasterem u cudzych. Brat zbierał cały mój zarobek, a ja sobie tak był byłem. Wreszcie poszedłem na państwową robotę do lasów. A jeszcze przez cały ten czas aż do wojny w organizacji byłem, na co dokument u mnie jest.

Oświadczenie
Mój niżej podpisany Ob. Białoboki Tymofiej syn Szymona i Katarzyny ur. 3 maja 1913 roku legitymujący się dowodem osobistym NR FW 2189048 wydanym przez KP MO w Sokółce i Chomętach Włodzimierz syn Antoniego i Marii ur. 23.IV. 1921 roku legitymujący się dowodem osobistym WR 2057554 wydanym przez KP MO w Sokółce zamieszkałe w wsi Ostrowo Nowy GRN Górnym powiat Sokółka, stwierdzamy, że Ob. Bajgus Arkadiusz, syn Józefa i Maleny ur. 26 kwietnia 1914 r. były mieszkaniec wsi Ostrowo Nowy w latach 1934 do 1939 roku do powstania wojny niemiecko-polskiej należał do podziemnej organizacji Komunistycznej Partii Zachodniej Białost. Stwierdzamy świadkami odpowiedzialności karnej za fałszywą zeznania, składamy wolontaryznie podpis. Dnia 5.III. 1969 r.

le tych spraw był! Nieraz przychodził człowiek z lasu zimowa pora, akurat leży zawiadomienie

ciąg dalszy na str. 5

W początkach naszego stulecia, tak reliktywne zwierzę, jakim jest żubr, w warunkach naturalnych było całkowicie wytrzebione. Międzynarodowy Związek Ochrony Przyrody zaliczył go do gatunków wymierających i zamisał do „Czerwonej Księgi” zwierząt objętych szczególną ochroną. Pracę mającą na celu zachowanie tego gatunku rozpoczęli i pomysłnie kontynuowali naukowcy polscy.

Na Białorusi, bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej w rezerwacie „Puszcza Białowieńska” utworzono matecznik żubrów. Stal się on wiodącym ośrodkiem naukowym, zajmującym się odtworzeniem liczebności tego ginącego w ZSRR gatunku. Obecnie również w mamucie stało się tam już nieco za ciasno. Jego populacja na tyle wzrosła (w puszczy jest już ponad 300 żubrów), że powstało prawdopodobieństwo wyginięcia jego innych konkurentów biologicznych, w szczególności dobrodziejstwa jelenia. „Nadmia” żubrów wywozi się do innych rezerwatów ZSRR, a jest ich w tym kraju 123. Hodowla żubrów w rezerwach ma ogromne znaczenie naukowe i gospodarcze. Wkrótce już nadejdzie czas, kiedy żubr stanie się znów zwierzęciem przemysłowym (przy średnim dożywianiu daje on pół tony wspaniałego mięsa). Czekają także udomowienie żubra: specjalistów przeprowadzi doświadczenia w rezerwacie Askania-Nowa na południu Ukrainy, które pozwalają mieć nadzieję, że w przyszłości oczekuje nas krzyżowanie żubra z wielkim bydlęciem rogatym. Przywrócić równowagę ekologiczną w Puszczy Białowiejskiej, naukowcy radzący zajmują się obserwacjami nie tylko żubrów, ale takich zwierząt jak: los, lania, dzik, niedźwiedź, ryś, lis, borsuk, wydra, kuna.

ŻUBRY W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ

APN specjalnie dla „Gazety Współczesnej”

lasica, gronostaj, bóbr i niektórych rodzajów zajęcy.

Obecnie tragedia dzikich zwierząt nie polega na tym, że się na nie poluje. Nieszczęściem stało się nieostrożne obchodzenie się z ich włościami, np. przy nieprzemysłowych wyrębach lasu, melioracji, rozszarpaniu pastwisk, zastosowaniu różnego rodzaju środków ochrony roślin. Intensywny atak człowieka na dziczyznę przywrócić ostatniego ogniska przestrzeni życiowej. „Czynnik niepokoju”, zdaniem wielu

zoologów, zmniejszył liczebność dzikich mieszkańców lasów. Liczni turyści wydeptują trawę, niszczą podściółkę, na skutek czego cierpią różne zwierzęta, zwłaszcza ptaki. Wprowadzenie surowych zasad polowania, organizowanie rezerwatów, reguli wyrębu lasów i prowadzenia gospodarki leśnej, zagospodarowanie zabagnionych przestrzeni — rekultywacja ziem — to tylko kilka z przedsięwzięć prowadzonych w rezerwiecie z myślą o ochronie świata zwierzęcego.

Badania naukowców, prowa-



Podróże z „Kurpiami”

Po dalekich i bliskich przyczeczach Niemna

Dobre, że wjeżdżamy do Grodna o zmroku. Mogę uwolnić się od Orzeszkowej i zobaczyć Niemna po swemu. Przyjechałam z „Kurpiami Zielonymi” i własną misją. Orzeszkowa zgłosiła wspomnienia pewnej staruszki, która mieszkała tutaj przed wojną. Do jej młodzieńco stała się od dworca kolejowego ulica Dominikańska, potem obok parku autorki „Nad Niemnem”, dalej na prawo ulica Grandzińska i właśnie gdzieś w tym miejscu, w wysokich drzewach stała „tamtą kamienicę”.

Początek lat trzydziestych. W upały całą paczkę do Kredowych Gór. Kto pieszko, kto łodzią, kto na rowerach. Trzy kilometry za miasto, tam gdzie Niemna z wyspą pośrodku, z niebezpiecznymi wirami, nie do przepłynięcia pod prąd. Powroty o zmroku. Nigdy i nigdzie potem nie była już tak szczęśliwa jak wtedy...

Zamieszkałymi w hotelu „Białorus”. Jedenaście pięter z windą. Wokół standardowa nowoczesność. Ulica Dominikańska? — Moja „piętrowa” konsultuje się z recepcjonistką — jedna z nich, że „chyba” druga, że „na pewno” — dawna Dominikańska to tam, gdzie dzisiaj Sołwiskańska. A Grandzińska — co za przypadek — przecież to tuż obok hotelu.

KONIE JUŻ TU NIE JEŹDŹA

Wyruszę rano. Niemna jeszcze za popielatą mgłą. Wieje mroźny wiatr. Miasto rozciąga się na garbach i pagórkach, 250 tysięcy mieszkańców, tyle samo co w Białymostku, ale na większym i bardziej malowniczym przetrzebiach.

Konie już tu nie jeżdżą. Po stronomach toczą się czerwoną i niebieską torebkami. Stare, jak wszędzie, odchodzi po cichu i bezpowrotnie, spychane przez stawiane postępowe przetrzebiwo. Trochę milonowego czasu znajduje na Mickiewicza, na bocznych uliczkach obiegających od „Orzeszkowej”. Na Telegrafnym Zauku stoi jeszcze kamienica, prawie dworek. Cała na zielono, okna w białych

obramowaniach. Kręca się po niej żefezyczny w kłach. Dzisiaj tutaj leżą. Co było kiedyś? Kto to pamięta? Nie musiałam kluczyć zbyt długo, żeby się przekonać, że miasto inwestuje w nowoczesność, i że wiele się zmieniło — pełzał, ludzie, ulice. Grodno zostało porośnięte na nowo, ale gdzieś tam biegnie po staremu. Upamiętam się na dawne. Na te skrawki z cudzej przeszłości. Brygidzkiej nie znalazłam. Z opowiadano mi światła została Grandzińska i pewnie kilka innych szczegółów, do których nie dotarłam.

Za rubla i kilka kopiejek szofer — jak się okazało też Polak — wiezie mnie z jednego krańca miasta na drugi. Wszystko „rozbiiera”, tylko sam mówić nie będzie, bo „niak nie kiję się”. W wielu domach rozmawiają tutaj po polsku. W wiejskie święta modlą się u Fary, a na co dzień u oo. Bernardynów. Statystyki notują, że 30 procent mieszkańców Grodna to Polacy.

Kiedy w hotelu mocuję się z zamkiem, moja piętrowa oświadcza czystą polszczyzną. że trzeba tylko mocniej domać się i drzwi ustąpią. W sklepie spożywczym stojący

tuż za mną mężczyzna radzi, aby wziąć „syrdynka” w tomatnym sosie, bo najsłodszy „niejzra”. Biorę. Jak się okazuje „on też Polak, tyle że żyje w Grodnie”. Na ulicy informują mnie, że „suweniry i plastinka, wron tam dostanie” (w sklepie naprzeciwko).

NIEMEN — NOSTALGICZNA RZĘKA

Wjeżdżamy na most. Nisko pośrodku Niemna, w strumy, porośniętych sosną brzegach. Przetrzebia się szeroko, niespokojnie pod bryłami kry. Dziwnie nostalgiczna rzeka. Dłatego taki piękny — tłumacza Niemna z jego osobliwej urody tutaj — bo bierze w objęcia same kobiety. Wpadają do niego: Kotra, Wilia, Swiżocz...

Na dworze „minus dziesięć”, ale ulice bez śniegu. Na jednym wzgórzu sterczy wyniosłość ukryty w drzewach kościół Bernardynów. Po drugiej stronie ulicy — budynek nowego teatru dramatycznego. Przypomina statek kosmiczny. Kulista biała bryła z betonu i szkła, z wyobraźni opętanego nowoczesnością architekt Moczulskiego. Ale lam-

to oceniają władze gminne. I mają rację, gdyż obszar „ziemi nicyjnej” znalazł niewiele. Dwudziestu dwóch osadników gospodarzy na 600 hektarach. Trzech porzuciło zagrody. Przyczyny — przekreślenie. Ci ludzie dostali miliony, które nie chcieli od razu się zwielokrotnić. Liczyli na wielkie pieniądze, przy małym wysiłku.

Osadnicy dodają do siebie, że uciekinierzy znali rolnictwo tylko z telewizji. Jeden z nich przekonywał red. Cwyranowicza, że jest w stanie chować rocznie 617 sztuk tuczników. Skąd ta precyzja w obliczeniach? — zastanawiała się. W wyobraźni budował chlew, do którego karmę miał zadawać za pomocą... rurociągu. Oczywiście siedząc w ciepłym fotelu — pokpiwając żółtawymi.

Życie weryfikuje nierealne wizje. Ci, którzy pozostali pracując ciężko. Naczelnik gminy nie jest wcale pewny, czy wszyscy przetrwają. Czy nie zmęczą ich koczowniczy tryb życia? Przyjeżdżali na wydłubione tereny. Każdy kupił lub wynajął jakieś mieszkanie w starej, opuszczonej



zione w innym białostockim „Prypeckim rezerwacie krajo-brazowo-geologicznym” wykazywały, że systemy melioracyjne położone w odległości 7-8 km od kompleksów przyrodniczych, mogą wywrzeć negatywny wpływ na lasy. A to z kolei odbiła się na strukturze „świata zwierzęcego”. Mniej gęstszy leśny — to mniej lasu, które hodują swoje młode tylko w takich leśnych ostępach. Rosnie za to ilość dzików, saren europejskich, lisów — te zwierzęta lubią suche lasy i przesieki, zwłaszcza te, które żywią się na rolniczych zasiewach. Największe korzyści z powodów pobliższych urządzeń melioracyjnych odnosią zalicza, ponieważ na ogół unikają one bagnistych miejsc i łatwo przystosowują się do polow. wch. Aby zachować gatunków w skład zwierząt w określonych miejscowości, melioratorzy obowiązkowo tworzą oheenie pomiędzy kompleksami przyrodniczymi i systemami melioracyjnymi, które bywały o szerokości 2,5-3 km. Długo-

czym na granicy tej strefy buduje się kanał z określonym poziomem wody.

Dla Polśia specjalistę stworzyli szczegółową mapę populacji zwierząt w zależności od krajo-brazu. Określili obiektywny obraz „przywiania” zwierząt do tych czy innych lasów — tak, rzek i jezior, ich bazy paszowej, kaprysów klimatu.

Dane te pozwalają na regulowanie liczebności ptaków i zwierząt w zależności od pasz w przestrzeni zamkniętej ekologicznie, aby nie dopuścić do „oruśdudnienia”. Prawdopodobnie w niektórych przypadkach trzeba będzie przesiedlić część rdzennych mieszkańców Polśia do innych rejonów Białorusi, o podobnych warunkach klimatycznych.

Specjaliści zajmują się również pracami „antunkowymi” określającą zasób paszy na każdym zima. A jeśli jest ona zbyt mroźna „okarmiają” zwierzęta i ptaki z pomocą przychodzi im tysiące leśniczych, uczniów i wsielnych.

Obliczone, że roczny odstrzał łosi na Polśiu nie może przekraczać 15 saren — 10 i dzików — 25% obliczonego pogłowia tych zwierząt. Na dzień 15 marca danego roku. Jeśli na terenie leśnictwa jest mniej niż trzy łosie, dwa dziki i cztery sarny na 1000 ha użytków myśliwskich, polowacze nie jest zabronione. W oparciu o zalecenia specjalistów, ustalono surowy regularny wydawania licencji — pozwolenia na polowanie. Istnieje ograniczenia także w samym polowaniu: zabijanie jest tylko dwa razy w tygodniu. W ciągu jednego dnia można zabić najwyżej dwa zające. Określenie spisu świata zwierzęcego pozwala na wnoszenie poprawek do tych reguł.

(APN)

WIKTOR PARFENIOW
doktor nauk biologicznych, członek — korespondent AN ZSRR, przewodniczący Rady dla problematyki biologicznej republiki, działającej zgod- nie z programem UNESCO

py przed teatrem stylizowane na przeszłość, gdzie z czasów Puskina.

Kierowca wiezie mnie obok „strojki” nowego osiedla. Wysoce, monotonnie — jak u nas. Na krańcach zaczyna się Grodno fabrycznie, pełnią z dymiącymi kominami. Płaskie, czyste drogi w kociach łbach, pasterowo, z ogródkami. Na ulicy Sokółskiej gospodarz hodoje króliki, gospodyni grypie kurom i luską groch. Pachnie suszonymi jabłkami i... prowincją.

Wracamy. Już pieszko krąży po ulicy Kalinowskiej, nie opodal hotelu. Domy tutaj drewniane, starutkie jak właścicielka, która zerka na mnie pływając spod wielkiej granatowej chusty. Drzwi są zaszepekami i „kolkiem” zaszepek przetrzebił. Jeszcze więcej takiej nietkniętej rzeczywistości na przyczeczach, ale już tam nie zdąży.

Po południu jedziemy autokarami do Zelwy. Sto kilometrów od miejsc postoju.

MIASTO ANIŃSKICH JARMARKÓW

Zelwa, 7-tysięczne miasteczko ma historię z baśni. Już w pierwszej połowie XII wieku anonimowy dziejopis wspominał o istnieniu osady nad rzeką Zelwianką. W XVIII stuleciu Zelwa stała się z Anichskich Jarmarków. Anichskie, bo rozpoczynały się w dzień świętej Anny, a trwały przez dni trzydziści, a czasem przez dwa—trzy miesiące. Ciągłymi tutaj jadem i wodą kupcy z Turcji, Egiptu, Litwy, Łotwy i Prus. Rzeką miała napoć woda szerokość i 1/2 żeglowna. Handelowano wszystkim — zbożem, miodem, sukniem, bydłem, koniami i ziemią. Przypływają fortuny, podpisano umowy na arendy folwarków, lasów i wiości. Właściciel ziemski guberni wileńskiej Michał Kłopotwiec dobił targu o konia z polskim szlachcicem Feliksem Zalewskim.

Wojna wszystko zmieniła. Po jej zakończeniu, zbudowano nowe miasteczko z fabryka-

MIASTO ANIŃSKICH JARMARKÓW

Zelwa, 7-tysięczne miasteczko ma historię z baśni. Już w pierwszej połowie XII wieku anonimowy dziejopis wspominał o istnieniu osady nad rzeką Zelwianką. W XVIII stuleciu Zelwa stała się z Anichskich Jarmarków. Anichskie, bo rozpoczynały się w dzień świętej Anny, a trwały przez dni trzydziści, a czasem przez dwa—trzy miesiące. Ciągłymi tutaj jadem i wodą kupcy z Turcji, Egiptu, Litwy, Łotwy i Prus. Rzeką miała napoć woda szerokość i 1/2 żeglowna. Handelowano wszystkim — zbożem, miodem, sukniem, bydłem, koniami i ziemią. Przypływają fortuny, podpisano umowy na arendy folwarków, lasów i wiości. Właściciel ziemski guberni wileńskiej Michał Kłopotwiec dobił targu o konia z polskim szlachcicem Feliksem Zalewskim.

Wojna wszystko zmieniła. Po jej zakończeniu, zbudowano nowe miasteczko z fabryka-

Wojna wszystko zmieniła. Po jej zakończeniu, zbudowano nowe miasteczko z fabryka-

MIASTO ANIŃSKICH JARMARKÓW

Zelwa, 7-tysięczne miasteczko ma historię z baśni. Już w pierwszej połowie XII wieku anonimowy dziejopis wspominał o istnieniu osady nad rzeką Zelwianką. W XVIII stuleciu Zelwa stała się z Anichskich Jarmarków. Anichskie, bo rozpoczynały się w dzień świętej Anny, a trwały przez dni trzydziści, a czasem przez dwa—trzy miesiące. Ciągłymi tutaj jadem i wodą kupcy z Turcji, Egiptu, Litwy, Łotwy i Prus. Rzeką miała napoć woda szerokość i 1/2 żeglowna. Handelowano wszystkim — zbożem, miodem, sukniem, bydłem, koniami i ziemią. Przypływają fortuny, podpisano umowy na arendy folwarków, lasów i wiości. Właściciel ziemski guberni wileńskiej Michał Kłopotwiec dobił targu o konia z polskim szlachcicem Feliksem Zalewskim.

Wojna wszystko zmieniła. Po jej zakończeniu, zbudowano nowe miasteczko z fabryka-

chacie. Szopka na świnkę i krówki, maszynę, no i lawina kredytów. Teraz bank stał się ostry. Może cokolwiek za późno. Naczelnik martwi się już czym innym. Kredyty inwestycyjne trzeba spłacać po trzech latach. Jego zdaniem jest to za krótki okres. Kto w ciągu tak bliskiego okresu jest w stanie wnieść niezbędne budynki i równocześnie rozwinąć produkcję w takim skopniu, aby uzyskać milion czy półtora na utrzymanie gospodarstwa i spłatę odsetek?

— Trzeba im stworzyć jakieś ulgi, bo teraz nie ma innego wyjścia — kalkuluje naczelnik. — Mimo wszystko jest to tańszy sposób na zagospodarowanie ziemi, niż urządzanie nowego PGR.

wieś ze starych rycin

Czasami wydaje się, że czas ten się zatrzymał. Sporo słomianych strzech. Wiele domów tworzy jedną całość z oborą. Do Krynki jest siedem kilometrów, a kilkanaście km stąd leży Gródek, dalej Puszcza Białowieża. Okoliczne lasy ściągają jesienią grzybia-

ry. Tu wybrali miejsce trzech osadników: Stanisław Kowniewic, Andrzej Sojko i Władysław Nowak.

Cisza i spokój. Powietrze czyste jak źródła woda. To są największe plusy, które dostrzegają młodzi Sojkowie. Najważniejsze, że dzieci czują się tu dobrze. Nie pora na

MEŁODZI

zastanawianie się, czy była to dobra decyzja, czy nie. Za późno. Teraz trzeba się uwijać, żeby szybkoie ukonczyć budowę. Nowy dom, obora i inne budynki inwentarskie wyglądają imponująco na tle domów-starek. O budowaniu można mówić bez końca. A to o dziesięciu rzemieślników, a to o kłopotach z kupnem różnych potrzebnych rzeczy. Andrzej Sojko stara się więc robić wszystko

MIASTO ANIŃSKICH JARMARKÓW

plótka i maszyn rolniczych. Dla młodzieży — liceum i szkołę muzyczną, dla dzieci chorych na serce — leśne sanatorium.

„Kurpiacy” oswajają się ze sceną powiatowego domu kultury. A ja wesele po zakamarkach. Budynek olbrzymi. Na trzech pięterach, sala dyskotekowa, kawiarnia, widownia na 300 miejsc, ogromny hall z szatnią. Na piętrze biblioteka, pokoje, gdzie pracują kluby (kobiet, mężczyzn), pomieszczenia administracyjne, Dom kultury zatrudnia pracowników merytorycznych i kilkusetbowa obsługa szatniarza, sprzątaczkę. Przeważa 5 chórow. Zespół taneczny, teatr amatorski, grupę wokalo-instrumentalną.

Olga Andrejewa Chłimowa, wice dyrektorka placówki, nie przesza na herbatę. Przywołuje koleżankę, która od dziecka mieszka w Zelwie, sama Polka i rodzinie ma polską, a historii miasteczka wie najwięcej.

— Ożerio u nas sztucznie, ale za to rzeka Zelwianka prawdziwa — mówi śmiejąc się bibliotekarka Anastazja Mackiewicz. I opowiada jak to za dawnych czasów bywało i trochę o sobie, o swoich związkach z Polską. Wszystko rozumie, ale mówić nie będzie, nie chce kaleczyć.

Po wojnie nigdy żaden polski zespół w Zelwie nie występował. Czekała. Od kilkunastu dni ciągle ktoś zagląda, wypytuje o szczegóły. Dużo tutaj Polaków. Nikt nie liczył, ile ich dużo.

Na pół godziny przed koncertem sala się zapelnia. Na górnym piętrze, przerwane samurami gorsetów, przerwane przynięsionymi falbankami. Młodzi nie wychodzą, bo zimno i róż stęgnie na polickich. Ludzi przybywa. Zajmują miejsca na „dostawkach”. Siedzą za nami kobiety czują głębię program koncertu po polsku, charakterystycznym zmniejszając spójnością. Bardziej nam na zaskoczenie i dowód, że potrafi, niż na obok. Koleżanka słucha prze-

w miarę możliwości własnoręcznie. Sasiadzi mówią, że czują pracę nocą. No, ale dzięki temu na Święta wejście do nowego domu.

Wiesz patrzy z uznaniem na rodziny osadników. Szczęśliwi budzi ich pracowitość. Ale ja oni spłacać te dług! Nowa wie jeszcze sobie poradzą, b-

MIASTO ANIŃSKICH JARMARKÓW

mają bardzo małe zadłużenie. No, ale nie nie budują. Wreszcie dziwi się najbardziej. Mili lekki chleb; on był w terytorium, ona zootechnikiem w PGR, mieszkali w bloku. Zachęcało się im by na swoim. Oj pewnie nie wiedzieli, co to praca na roli.

— Teraz już wiedzą, dać, że zrozumieć ziemię gospodarkę — mówi śmiejąc się koleżanka. — Pomagałam przy robotach. U nich idzie pra-

Nasze rozmowy

Aktorka dubbingu

W dubbingu aktor używa swego głosu postaci na ekranie, sam pozostaje poza kadrem. O tym, że dubbing może być kreacją przekonała nas Aleksandra Ślaska „wy-pożyczając” swój głos Glendzie Jackson w polskiej wersji dialogu do zekranizowanej przez Anglików „Elżbiety królowej Anglii”.

Niedawno obejrzałam w „Teatrze telewizji na świecie” angielską adaptację „Hamleta” Szekspira, ze świetnie opracowanym polskim dialogiem. Za Hamleta w roli tej wystąpił Derek Jacobi, mówili JERZY RADZIWIŁOWICZ, królową Gertrudę dubbingowała ANNA SENIUK, Ofelię — HALINA CHROBAK. Aktorkę dubbingującą ukochną Hamleta mieliśmy okazję obejrzać na scenie białostockiego Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki w roli Laury w „SZKLANEJ MENAŻERII” TENNESSEE WILLIAMS. Przeprowadziłam z HALINĄ CHROBAK rozmowę tuż przed jej odjazdem do Warszawy.

— Czy często występuje Pani gościnnie na scenach innych teatrów?

— Zdarzyło mi się to po raz pierwszy w życiu.

— Jak Pani ocenia ten pierwszy raz...

— Była to dla mnie po prostu przygoda.

— Na co dzień jest Pani aktorką Teatru Rozmaitości w Warszawie, czy właśnie na tej scenie odbył się debiut?

— Zadebiutowałam jeszcze podczas studiów w krakowskiej szkole teatralnej. Grałam wówczas księżną w „Szewcach” Witkacego w reżyserii Macieja Prusa. Po ukończeniu szkoły pół sezonu występowałam w Teatrze Ludowym w Krakowie. Tutaj otrzymałam swoją pierwszą poważną rolę, była to Klara w „Ślubach pańskich” Fredry. Z Krakowa przeniosłam się do Warszawy. Trafiłam do Teatru Ochoty Machulskiego. Zagrałam w „Egzaminie” Chlebowskiego, w „Norze” Ibsena w reżyserii Englerta. Potem była jeszcze postać Salomei w „Horzyskim” tytułowa rola w „Antygone”, gościnny występ w „Upadku” w Teatrze Powszechnym u Zygmunta Hübnera...

— A w Teatrze Rozmaitości?

— Julia w tragedii Szekspira, Liselotte w „Dwóch teatrach”. Obecnie przygotowujemy premierę sztuki „Wielki człowiek do małych interesów” Fredry, gdzie gram Matyldę.

— Często słyszymy Panią na ekranie w dubbingach obcojęzycznych spektakli. Jak Pani traktuje ten rodzaj aktorstwa?

— Jestem za leniwa, żeby ćwiczyć w domu, więc dosko-

nałam swój warsztat w dubbingu.

— Wielu aktorów uważa dubbing za zajęcie uboczne, sposób na dorobienie do pensji, coś co ma niewiele wspólnego z „prawdziwą sztuką” w filmie, teatrze. W dubbingu aktor używa głosu postaci, spełnia jak gdyby rolę usługową... Co Pani o tym sądzi?

— Dubbing wymaga od aktora niezwyklej gotowości psychicznej. Musi on posiadać nie tylko głos odpowiadający warunkom fizycznym postaci, ale także umiejętność „ustawienia siebie” w jej psychice, oddania wszystkich emocji, zmian nastroju. To szalenie wyczerpująca i trudna praca. Dla mnie ogromnie interesująca.

— Lepiej czuje się Pani w dubbingu, czy też na scenie?

— Nie potrafię jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Julia w teatrze i Julia w dubbingu to dwie zupełnie różne postacie. Zawsze bardzo serio traktuję wszystko to, co robię. Przez smolizm powiedziałabym, że wolę dubbing, że uważam się za aktorkę dubbingu, ponieważ jest to niezmierznie trudna praca, znacznie trudniejsza niż na scenie. A tak naprawdę — teatr i dubbing są dla mnie tak samo ważne.

— Które role w dubbingu szczególnie się Pani liżą?

— Trudno byłoby mi je wszystkie wymienić. Ciągłe coś dubbinguję i jednocześnie gram w teatrze. Ogromnie dużo satysfakcji dała mi praca w angielskiej adaptacji „Hamleta”, wspólnie z Jerzym Radziwiłowiczem i Anną Seniuk; dubbingowałam Ofelię. Po emisji spektaklu otrzymałam specjalną nagrodę.

— Które role w dubbingu szczególnie się Pani liżą?

— Trudno byłoby mi je wszystkie wymienić. Ciągłe coś dubbinguję i jednocześnie gram w teatrze. Ogromnie dużo satysfakcji dała mi praca w angielskiej adaptacji „Hamleta”, wspólnie z Jerzym Radziwiłowiczem i Anną Seniuk; dubbingowałam Ofelię. Po emisji spektaklu otrzymałam specjalną nagrodę.

Wcześniej pracowałam w serialu „Lata marzeń i złudzeń” Niny Companéez, dubbingowałam Julię w Szekspirańskiej tragedii „Romeo i Julia”.

— Czy jest Pani zadowolona ze swego dotychczasowego losu?

— Tak! Nie czuję się bezrobotna, a to dla aktora bardzo ważne.

— Co czeka Panią po powrocie do Warszawy?

— W Teatrze Rozmaitości premiera „Wielkiego człowieka do małych interesów”. Zaproponowano mi również udział w telewizyjnej adaptacji „Czajki” Cechowa. Na razie jeszcze nie wiem, jaką postać zagram i czy nie zbliżę się to z moją pracą w teatrze.

— Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia w Białymstoku.

Rozmawiała: OLGA PACEWICZ



Halina Chrobak w „Szklanej menażerii” Tennessee Williamsa na scenie Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki.

Fot. ROMAN SIENKO

TRADYCJA

wian, rutyniarzy grających prawie wszystko, którzy w przeglądzie zaprezentowali próbę rekonstrukcji obrzędu weselnego z całym jego bogactwem?

W przeglądzie wystąpiły również solistki: Anna Ślaska ze wsi Łuka (gmina Narewka) i Stanisława Czaplińska z Marchelówki (gmina Janów). Zaprezentowały autentyczne, niekiedy jeszcze wykonywane przysłówki weselne.

Chciałbym zaakcentować jedną, budzącą najwięcej kontrowersji sprawę: czy organizatorzy mają ograniczyć się do rejestracji stanu aktualnego, czy też poprzez odpowiednią inspirację symulować przemiany obyczajów wesełnego. Ale jeżeli zmieniam — to jak? Kto określi kierunek?

Korowaje i... oberki

Jury, w rezultacie długotrwałych obrad, podjęło decyzję, by wszystkich uczestników przeglądu potraktować indywidualnie (ze względu na różnice, o których mowa wyżej), a organizatorom służyć kontynuację akcji w latach następnych, sugerując przy tym konieczność szerszej reklamy i wciągnięcia do współpracy terenowych placówek upowszechniania kultury. Zaproponowano również poszerzenie formuły przeglądu i uwzględnienie grup śpiewających z tradycyjnym repertuarem oraz wykonawców ról weselnych. Przychylną się do tej opinii; główny cel przeglądu, jakim jest poznanie i rejestracja aktualnego stanu obyczajów weselnych oraz bieżących przemian w tej

pożądanych przemian? Myślę, że do czasu drugiego przeglądu organizatorzy rozstrzygną tę wątpliwość, z pożytkiem dla sprawy.

Ozdoba przeglądu kapel była wystawa ciast obrzędowych — plon I Wojewódzkiego Konkursu „Ciasto obrzędowe”. Współorganizatorem — przez instytucji wymienionych wyżej — było Muzeum Okręgowe w Białymstoku. Tradycyjne korowaje, pięknie zdobione i przystrojone, rozłożone na białych obrusach i lśniących recznikach, pochodzły z okolic Narewki, Janowa, Jasionówki i Nowego Dworu.

Nagrody (ufundowane przez „Sztukę Ludową”) otrzymały: I — Jadwiga Krawczyk (gmina Nowy Dwór), II — Maria Sklepko i Anna Ślaska (obie z gminy Narewka) oraz Stanisława Czaplińska i Janina Hapoi (gmina Janów), III — Maria Rydzewska (Jasionówka) i Janina Holownia (gmina Janów); wyróżniono: Koło Gospońców Wieleńskich ze wsi Zabłotnica i Felicję Fuzanowską z Trofimówki.

Przyłączając się do apelu, chcę również stwierdzić, że idea łącznego rozstrzygnięcia obu konkursów wydaje mi się być trafna. Wszak tradycja to jedna z większych wartości godnych upowszechniania. Dalsze wesela wiejskie w niewielkiej mierze przypominają te sprzed lat. Obyczaje się zmieniają. Warto więc utrwalić i przekazać potomnym jak najwięcej z tego, co odchodzi nieodwołalnie w przeszłość. Tym bardziej, że wesele, obok chrzcina i pogrzebu, to najważniejsza uroczystość w kulturze chłopiejskiej. A kultura chłopiejska była i jest nadal jednym z ważniejszych elementów kultury ogólnonarodowej.

Opisy wiejskiego wesela w wydaniu Wypisalskiego i Reymonta są dziś nieodłącznym elementem świadomości społecznej. Białostoczczyna nie miała swojego Reymonta. Oby więc ten przegląd był jakiejś mierze przybliżeniem do przeszłości.

FILM

Pod warszawskimi kinami od wielu tygodni gigantyczne kolekcje. Na ekrany wszedł właśnie film produkcji angielskiej zatytułowany „Gandhi”. My, niestety będziemy musieli poczekać na jego premierę jeszcze kilka miesięcy. — Wszak Białystok ma w tej chwili dwa czynne kina, a w kolejce na ekrany czeka kilka kasowych tytułów.

GANDHI

„GANDHIEM” przyznano 8 „Oskarów”, a obejrzały już go miliony widzów; w Polsce bez wątpienia uznany został za najlepszy film „Konfrontacji-83”. Został wyreżyserowany przez Richarda Attenborougha, a o jego realizacji zabiegano dwadzieścia lat. Reżyser miał nadzieję, że znajdzie wsparcie w Hollywood, ale największe wytwórnie bały się ryzyka. Nikt nie wierzył, że postać Mahatmy Gandhiego, przywódcy politycznego i duchowego Indii może stać się tematem filmu i do tego tak mocno publickie zaciekawienie. Osiągnięto to pamiętając wskazówkę Pandit Nehru: „Nie należy definiować Gandhiego. Nie trzeba czynić go świętym, jak my to

zrobiliśmy (w Indiach). Był on to za wielkim człowiekiem”.

159 scen sfilmowano w ciągu 26 tygodni, pracowało przy nim 250 Brytyjczyków i Hindusów, a koszt całego przedsięwzięcia wyniósł 22 miliony dolarów. W scenie pogrzebu Gandhiego brało udział 300 tysięcy ludzi. I jest to pierwsza scena tego filmu, która rozgrywa się w Nowym Delhi, w styczniu 1948 roku. Mahatma Gandhi zostaje zamordowany. Jego pogrzeb zmienia się w manifestację narodową. Potem zaczyna się retrospekcja o jasnej narracji, zbudowanej wokół najbardziej znaczących epizodów, należących do historii Indii. Po zwycięskim wymuszeniu zmian prawnych na korzyść

hinduskich emigrantów w Południowej Afryce, Gandhi powraca w 1914 r. do ojczyzny. Nie jest już eleganckim, europejskim adwokatem, z pokładem statku schodzi w stroju narodowym, w turbanie. Zaczynają się najpiękniejsze sceny filmu — podróże po Indiach, pełne spotkań z ludźmi i konfliktów z brytyjską policją. Epizody skupiają się na bohaterze, ale również pozwalają na obserwację ludzi dojrzałych politycznie przy boku przywódcy indyjskiego.

W pierwszej części motorem akcji jest sam Gandhi i nacisk zostaje położony na jego wewnętrzne przemiany. Druga część filmu zawiązuje artystyczną jednolitość przede wszystkim kreacji aktora. Sam Ben Kingsley stworzył postać Mahatmy nie tylko przykuwając uwagę, ale obdarzoną najprawdziwszym charyzmatem. Za tę wyjątkową kreację — tak wrażliwą i przejmującą — przysługę mu najbardziej prestiżowa nagroda — Oskara.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

LEKTURA

Trzy księgi poematu

Poetycka seria „Wzrost i Mazury w poezji i grafice”, zainicjowana przez Wydawnictwo Pojezierze, ma już swoją tradycję. Dodajmy, dobrą tradycję. Każdy prezentowany tomik jest propozycją interesującą, zachowującą indywidualizm i pewną świeżość oglądu świata oraz refleksji nad nim. Dzięki ciekawemu pomysłowi Wydawnictwa Pojezierze przypominano czytelnikom szeregi poetyckich strof autorstwa Marii Zientary-Malewskiej, Aleksandra Rymkiewicza, Tadeusza Chrościelewskiego czy Ervina Kruka. Spopularyzowano wartościowe teksty poetyckie autorów mniej znanych szczególnie młodemu odbiorcy, do których należą: Jan Maria Giegs, Jan Huszcza, Stefan Polom czy Igor Sikirycki. Przedstawiono nie tylko literatów, lecz także artystów plastyków związanych z regionem.

Dziś czytelnik otrzymuje do rąk kolejny zbiorek poezji pt. „Pył tamtych dróg” Klemensa Oleksika, „syna ziemi kieleckiej”, którego — prawie ćwierć wieku temu — nieodwołalnie urzekł mazurski krajobraz. Zaczęło się od pierwszego kajakowego rejsu. Dziś Klemens Oleksik mieszka na stałe w Olsztynie. „Stało się to nieświadomie — podkreśla we wspomnieniach — podstępnie, z dnia na dzień utrwalały się serdeczne wspomnienia poznawanych wiosek, miast i miasteczek, białków nad jeziorami i mieszkańców tych okolic”.

Z regionem wiąże go nie tylko miejsce zamieszkania czy czuły Wzrost i Mazury, lecz problemy mieszkańców tych ziem oraz ich dramatyczna historia, która stanowi jeden z wyznaczników świata poetyckiej wyobraźni autora „Pyłu tamtych dróg”. Dzieje Ziemi Warmińskiej i Mazurskiej to również jeden z kręgów tematycznych tej poezji.

Prezentowane wiersze Klemensa Oleksika dotykają, w swej wymowie etycznej i moralnej, ponadczasowych spraw ludzkich: złożoność życia człowieka, przemijania, zmagania z losem, walki o wolność, godność i polskość: „Pamiętam — wspomina autor — że nie mogłem przekonać Willego B., który był listonoszem w Wiartlu, że jest Polakiem. „Ja nie jestem ani Polak ani Niemiec, ja jestem Mazur” — odpowiadał Willi. Raz się tylko zawahał, gdy go spytałem, jakim językiem rozmawiamy. „Przecież my się nawet sprzecamy po polsku”. Byłem wtedy bardzo naiwny, nawet w tej agnacji. Nie osadzałem już jednak ludzi za język, którym mówią czasem między sobą, ale pojmując bliżej ich losy pragnąłem, aby byli bliżej mnie, albo ja chciałem być bliżej Waltera. Luby albo Jagódki? Może i ja zacząłem się czuć winny wobec Lindnerki, która pamiętała jak ja nazywałem po polsku pierwszego przybysz z Polski? Nie było to poczucie winy za wojnę, nie myliłbym odpowiedział, ale było mi żal, że ci ludzie, tak bardzo zrośnięci z krajobrazem lasów i jezior, z tym miejscem na ziemi, które i dla mnie stawało się coraz bliższe, że ci ludzie opuszczają te miejsca na zawsze (...).”

Zycie podmiotu lirycznego wierszy K. Oleksika to jakby zestawienie trzy księgi poematu. Pierwsza z nich to wojna i jej reminiscencje pobrzmiewające w wyobraźni oraz pamięci, o czym świadczy już chociażby same sformułowania tytułowe tekstów takich, jak: Ballada leśna, Na posterunku, Najazd czołgów, Powitanie wojska, Odmarsz przepiękny wiersz Koledze z partyzantki, Jeszcze nie zginęła, Trzy salwy, Ewakuacja miasteczka. Są te wzruszające teksty jeszcze jednym poetyckim świadectwem czasu, w którym „weszły za Polską wieście psy”.

Druga księga poematu, to ów „rezerwat ciszy” — sprzyjający refleksji nad sobą — jak znalazł nasz bohater na ziemi mazurskiej, o której powie: „Tu właśnie / oczyszczony zioną gęstością cienia / urządził samego siebie”. Podmiot liryczny patrzy tu niejako „w głąb siebie”.

Zapis tej księgi nubił się małości, małe ludzkie sprawy, marzenia i tęsknoty. Jej bohaterowie to beznadziejnie poszukiwacze prostoty, ludzie przegrani i utomieni, lecz nie skazani na smutek egzystencji oraz ograniczenie ludzkiego losu. Ich skarga staje się prośbą, którą winien spełnić drugi człowiek. Nie sposób pominąć tu najpiękniejszego — zdaniem piszącej te słowa — wiersza omawianego zbioru, pt. „Procesja”, który świadczy o znakomitym opanowaniu przez K. Oleksika tajników warsztatu poetyckiego. Pozostałe on również swoistym filozoficznym credo autora. Elegijny ton oraz stylizowana forma „Procesji” żywo przywołują na myśl „Zgrzeszną kantzycę” Ludwika Marii Staffa (najmłodszego brata Leopolda Staffa) i daje się porównać z zawartym tam tekstem „Pokorne Panu czynione wymówki”, jednym z najpiękniejszych jakie — moim zdaniem — stworzyła poezja polska ostatnich dwóch stuleci. Klemens Oleksik poprzez oszczędne metafory, szorstkie słownictwo, codzienne, ubogie realia konstruuje wypowiedź bohatera „naiwnego”, zachowując jednocześnie autorski dystans kryjący bogactwo refleksji i ogromne wzruszenie, zadumę nad ludzkim losem, którego nikt z nas przecież nie wybiera.

Trzecią księgą poematu naszego bohatera wypełnia niejako nowe życie, bez znajomych i bliskich. Niby nie się nie zmienia, a jednak czuje się on uboższy w swym ludzkim jestestwie, bogatszy tylko o wspomnienia — „pył tamtych dróg”.

Wymowę poetyckich tekstów Klemensa Oleksika zwielokrotniają liczne reprodukcje prac Bogdana Stefanowa sprawujące wrażenie jakby nie dokończonych, lecz jakby sugestywnych. Gdy się je ogląda nie można pozostać obojętnym. Przywodzi na myśl odwieczne problemy człowieka: losu i piękno, i trud, i cierpienie. Człowiek uchylony nad drugim człowiekiem, człowiek zamyślony, czasem zagubiony... wciąż jednak ludzki w swych odruchach. Niemalże zawsze przedstawiony przez B. Stefanowa z cieniem na twarzy, by nie rzec „człowiek bez twarzy”. Portret człowieka końca XX wieku?

TERESA ZANIEWSKA

OLGA PACEWICZ

Klemens Oleksik. Pył tamtych dróg. Reprodukcie prac Bogdana Stefanowa. Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn 1984, s. 12, wydanie pierwsze, nakład 2000 egz., cena zł 10.



Tradycja świąteczna jest wciąż żywa w sztuce ludowej i profesjonalnej. Oto malarstwo na szkle Adama Siwińskiego. CAF — Radkiewicz

Ogól dalszy ze str. 4 grzeszności, nie rozumie i prosi o przetłumaczenie na rosyjski.

Jeszcze nie wygaszono światła, a już rozlegają się pierwsze dźwięki poloneza kontusowego. Posuwicie, z gracją wchodzi tancerze. Białe mazure — awanski mundury, skoczność, zawiadłość. Na widowni cisza. Patrzą w skupieniu. Ożywiają się przy żarłoczym śpiewie i ognistym krzesanym. Już pierwsze takt „lawonichy” wywołują oklaski. Rozpoznali swoje, chociaż „lawonichy” daleka od oryginału — zmniejszona przez polski temperament, bardziej powściągliwa. „W tańcu dusza, a duszy nie ukryjesz” — filozofował jeden z zeliwskich.

Publiczność domaga się bisu. „Kurpiacy” mkną jednak dalej w oberkach, chodzących i kołowrotkach. W sulcie krakowskiej wpada na scenę Łajkonik. — A toż co? Niegr, czy jaki czort? — szepczą do swojej dociekliwej staruszki. Cicho! — straszą ją.

Grażnia krakusy z kosami postawionymi na sztorze. „Pójdźcie do Kościuszków”. Na sali szmer. Kościuszkowie. To rozumieją. W drugiej części programu — wesele kurpiowskie. Siedzą nieruchomo, zapatrzeni. Prawie nie reagują. Dziwna publiczność...

Właśnie tutaj lepiej rozumieć ich i innych odmiennost. Ich folklor bardziej plebejski — rozbuchany, zamasyjny; na całość i do u-padłego. Jak śpiewanie, to pełnym głosem, właściwie oddzielne widowisko. Nasz folklor bliższy dworowi — w gęsie, w linii strojów, Taniec —

z pańską, z dystansem do patrzającego. Stonowane wybuchy temperamentu. Nawet krzesany — dziki, ale surowy.

Już w drzwiach łapie nas Olga Andrejewa. — Proszę podziękować swoim — mówi pospiesznie. — Sprawiliście nam tyle radości. Długo czekaliśmy... — żegna się i znika w tłumie. Wracamy do Grodna głęboką nocą.

DO MOSTÓW

Nazajutrz przy śniadaniu dają nam 10 rubli kieszonkowego. Czy jest coś wspaniałego, niż przejście kieszonkowego? Spróbować wszystkiego, co niezmale dla podniebienia. Jakies „pirożki” jeszcze gorące, pascha do kawy (18 kopiejek filiżanka), ciepłe wawelki z marmoladą... Sypieć mroziłkami. Przejeżdżam nie tylko własne kieszonkowe. „Nadgrzyzam” również konto jednego z „Kurpiaków”, który ma gest, lekką ręką opłaca cudze iakomstwo i słabość.

Kolejna wyprawa. Tym razem już nieco bliżej, do odległych o 50 kilometrów Mostów. Przed wojną była to niewielka osada robotnicza. Dziś, kilkutysięczne miasteczko z kombinatem obróbki drewna.

W sali widowiskowej technikum rolniczego, gdzie „Kurpie” mają wystąpić, dużo miejsca dla widzów i niewiele dla artystów. Kapela musi tłoczyć się tuż przy kotarze, by pozostawić więcej przestrzeni na oberki i krzesane. Kurtyna idzie w górę. Gospodarze witają polski zespół korowajem na inlanyzm reczników. Osiemdziesięciosobowy

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

FINAŁ W GRODNI

Koncert finałowy dają „Kurpie Zielone” w grodzieńskim Domu Kultury. Oficjalny przy ulicy Akademickiej. Ogromna scena i jeszcze większa — na około 900 osób — widownia. Jest już telewizja. Operatorzy ustawiają kamery, przemieszczają się do ujęć. Kierownik artystyczny zespołu, Wiesław Dąbrowski

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

ok. 10 tysięcy osób). Patrzą fachowym okiem, wypisują najmniejsze potknięcia.

W przerwie „Kurpiacy” skarzają się, że w garderobach za duszno. Już chyba czują, że popisy występ był w Mostach. Wbrew opinii, iż ten trzeci zawsze bywa najlepszy.

W drugiej części, jakby trochę zmęczone konoplekci.

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

zespół, z występowaniem wasilkowa

Po dalekich i bliskich przyczeczach Niemna

męski chór pod dyktando Pawła Łukaszewicza (w jego żyłach płynie polska krew), śpiewa miękko: „Pod borem, pod borem Marysia stoja...”

Rękopis ostatniej pieśni Straussa na licytacji

Na licytacji zorganizowanej przez nowojorskiego adwokata i kolekcjonera Richarda Straussa sprzedano ostatni rękopis kompozytora. Rękopis ten, który Strauss skomponował w 1894 roku, podczas pobytu w Montrieux w Szwajcarii, dedykując ją swojej ulubionej sopranistce, Cecylii Marii Jeritz, na 10 tys. dol.

Rękopis ten, który Strauss skomponował w 1894 roku, podczas pobytu w Montrieux w Szwajcarii, dedykując ją swojej ulubionej sopranistce, Cecylii Marii Jeritz, na 10 tys. dol.

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Wajdeloty - nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek - "Trzy wiaty, wiatr i wakacje" - przedstawienie w teatrze (Hajnowka).

KINA

"Północ" - "Dziękuję ci, chłopie", prod. polsk. (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

"Ton" - "Kryzysy", prod. polsk. (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

"Kryzysy" - "Kryzysy", prod. polsk. (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

"Kryzysy" - "Kryzysy", prod. polsk. (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIEM

Białostocki Podlaski - "Wejście do nieba", prod. polsk. (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

Dobrowa Białostocka - "Wielki miłośnik", prod. franc. (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

Hajnówka - "Na krawędzi", prod. USA (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

Lidz - "Głębokość", prod. polsk. (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

Mońki - "Abba", prod. szwedz. (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

Stary Bystrzyca - "Prawdziwe życie", prod. rum. (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

Żelazowa Wola - "Duch", prod. USA (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża - "Millennium", prod. polsk. (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

Łomża - "Pamięć", prod. polsk. (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

Łomża - "Pamięć", prod. polsk. (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

Łomża - "Pamięć", prod. polsk. (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

SUWAŁKIM

suwałki - "Białka", prod. USA (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

suwałki - "Białka", prod. USA (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

suwałki - "Białka", prod. USA (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

suwałki - "Białka", prod. USA (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

suwałki - "Białka", prod. USA (od lat 13), 19.12.1984, godz. 18.30, 19.12.1984, godz. 21.00.

RADIO

PROGRAM I

Wydawnictwo: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wydawnictwo: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wydawnictwo: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wydawnictwo: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

Województwo Telewizyjne - Warszawa 78, tel. 559. Wydział: 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Województwo Telewizyjne - Warszawa 78, tel. 559. Wydział: 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Województwo Telewizyjne - Warszawa 78, tel. 559. Wydział: 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Województwo Telewizyjne - Warszawa 78, tel. 559. Wydział: 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

PIĄTEK

PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR

8.10 Historia kl. VII

9.00 Wokół nas kl. I-II

9.40 Film dla II zmiany: "Odwieczny zew"

10.50 DT - Wiadomości

11.55 Język polski kl. VIII i I lic.

12.50 Wokół nas kl. I-II

13.30 i 14.00 TTR

15.20 "W szkole i w domu"

15.50 NURT - Pedagogika przedszkolna

16.20 Program dnia

16.25 DT - Wiadomości

16.30 Dla młodych widzów: "Galeria"

16.55 Dla dzieci: "Piątek z Panikarzem"

17.20 DT - Wiadomości

17.30 "Związek zawodowy - jaki jest?"

18.00 "Bez próby"

19.00 Dobranoc

19.10 Spotkanie Zamkowe

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 "Monitor Rzeczy"

20.30 "Odwieczny zew"

21.00 DT - Komentarz

21.05 "Granica" - rep.

22.30 Studio Sport - Turniej Izraelczyków w hokeju na lodzie: CSRS - ZSRR

23.10 "20 lat minęło" - "Rytm serca" - film TP

0.20 DT - Wiadomości

PROGRAM II

17.25 Program dnia

17.30 "Oferty nauki polskiej"

18.00 "Spróbuj sam"

18.30 Program lokalny

19.00 "Obchody codzienne"

19.20 Przebieg dwójki

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 "Przebieg telewizyjny"

20.30 "Jarmark" - magazyn rozrywkowy

21.15 DT - Wydarzenia, telefon dwójki

21.30 "Galeria świata"

21.40 Muzeum Rosyjskie w Leninogradzie

22.00 Teatr TV na świecie: W. Szekspir - "Miarka za miarkę"

0.25 DT - Wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 - Dziennik

6.35 - Dzień i noc

7.00 - Program wojskowy

8.00 - Dzień i noc

8.35 - Dzień i noc

9.00 - Dzień i noc

9.35 - Dzień i noc

10.00 - Dzień i noc

10.35 - Dzień i noc

11.00 - Dzień i noc

11.35 - Dzień i noc

12.00 - Dzień i noc

12.35 - Dzień i noc

13.00 - Dzień i noc

13.35 - Dzień i noc

14.00 - Dzień i noc

14.35 - Dzień i noc

15.00 - Dzień i noc

15.35 - Dzień i noc

16.00 - Dzień i noc

16.35 - Dzień i noc

17.00 - Dzień i noc

17.35 - Dzień i noc

18.00 - Dzień i noc

18.35 - Dzień i noc

19.00 - Dzień i noc

19.35 - Dzień i noc

20.00 - Dzień i noc

20.35 - Dzień i noc

21.00 - Dzień i noc

21.35 - Dzień i noc

22.00 - Dzień i noc

22.35 - Dzień i noc

23.00 - Dzień i noc

23.35 - Dzień i noc

0.00 - Dzień i noc

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA (Archa) - ul. Mickiewicza 3 - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wystawa: "Dzieła wybitnych polskich malarzy XIX wieku".

Salon Wystawowy BWA (Archa) - ul. Mickiewicza 3 - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wystawa: "Dzieła wybitnych polskich malarzy XIX wieku".

Salon Wystawowy BWA (Archa) - ul. Mickiewicza 3 - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wystawa: "Dzieła wybitnych polskich malarzy XIX wieku".

Salon Wystawowy BWA (Archa) - ul. Mickiewicza 3 - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wystawa: "Dzieła wybitnych polskich malarzy XIX wieku".

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 31 - czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wystawa: "Dzieła wybitnych polskich malarzy XIX wieku".

Galeria BWA, ul. Kościuszki 31 - czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wystawa: "Dzieła wybitnych polskich malarzy XIX wieku".

Galeria BWA, ul. Kościuszki 31 - czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wystawa: "Dzieła wybitnych polskich malarzy XIX wieku".

Galeria BWA, ul. Kościuszki 31 - czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wystawa: "Dzieła wybitnych polskich malarzy XIX wieku".

SOBOTA

PROGRAM I

6.00, 6.30, 7.00 i 7.30 TTR

8.25 Program dnia

8.30 "Tydzień na dziale"

9.00 "Sobótka" oraz film "Don Kiszot z Mancozy"

10.30 DT - Wiadomości

10.40 Historia dramatu polskiego: J. Abramow - "Nawet, Kilk - Klak"

11.45 "Na estradzie i w zakładzie"

12.30 "Hobby" - "Przy stole"

13.00 "Poradnik rolniczy"

13.25 "Podróż bez biletu"

14.00 "Na ziemiach pradawnej Gondwany" - dok. film prod. ZSRR

14.50 "Do zwycięstwa" - "Pod Toburkiem" - wojewódzki magazyn publicystyczny

15.10 "W świecie ciszy" - program dla niesłyszących

15.40 "Śladami naszych czasów"

PROGRAM II

Wiadomości: 6.00, 12.00, 18.00, 19.30, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wiadomości: 6.00, 12.00, 18.00, 19.30, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wiadomości: 6.00, 12.00, 18.00, 19.30, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Wiadomości: 6.00, 12.00, 18.00, 19.30, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. 559. Wydział: 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. 559. Wydział: 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. 559. Wydział: 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. 559. Wydział: 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

WYDZIAŁ TELEWIZJI

16.20 "Srebrzysta rewia" - film fab. prod. ZSRR

17.25 Studio Sport - towarzyski mecz hokeja na lodzie: Polska - Włochy

18.10 Losowanie Dużego Lotka

18.20 "Pegaz"

19.00 Dobranoc

19.10 "Z kamerą wśród zwierząt"

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 "Zagraj to jeszcze raz" - komedia prod. USA

21.30 "Na żywo"

22.00 Wiadomości sportowe

22.25 35-lecie Estrady Śląskiej

23.15 Kino Nocne: "Długi weekend" - film fab. prod. australijskiej

PROGRAM II

11.30 NURT - Jak zbliżyć się do praktyki

12.00 NURT - Tekst definicji w samodzielnej pracy ucznia

12.30 NURT - Baw się

13.00 Sobota w Dwójce

13.30 - Wiadomości

14.00 "10-15" - zespół "Dom" przedstawia - program dla dzieci i młodzieży

14.40 Dzień dokumentalistów

15.00 "Wideoetka"

16.35 Dzień dokumentalistów

16.50 "Wideoetka"

17.35 "Ciało bez tajemnic" - serial dokument.

18.30 Program lokalny

19.00 Dzień dokumentalistów

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 "Z szutką na ty"

21.30 "Tydzień w polityce" - komentarze K. Szynkiewicz

21.40 "Spotkanie sentymentalne" - film prod. USA

23.10 DT - Wiadomości

23.15 "Czas relaksu" - program rozrywkowy

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 - Dziennik

6.35 - Dzień i noc

7.00 - Program wojskowy

8.00 - Dzień i noc

8.35 - Dzień i noc

9.00 - Dzień i noc

9.35 - Dzień i noc

10.00 - Dzień i noc

10.35 - Dzień i noc

11.00 - Dzień i noc

11.35 - Dzień i noc

12.00 - Dzień i noc

12.35 - Dzień i noc

13.00 - Dzień i noc

13.35 - Dzień i noc

14.00 - Dzień i noc

14.35 - Dzień i noc

15.00 - Dzień i noc

15.35 - Dzień i noc

16.00 - Dzień i noc

16.35 - Dzień i noc

17.00 - Dzień i noc

17.35 - Dzień i noc

18.00 - Dzień i noc

18.35 - Dzień i noc

19.00 - Dzień i noc

19.35 - Dzień i noc

20.00 - Dzień i noc

20.35 - Dzień i noc

21.00 - Dzień i noc

21.35 - Dzień i noc

22.00 - Dzień i noc

22.35 - Dzień i noc

23.00 - Dzień i noc

23.35 - Dzień i noc

0.00 - Dzień i noc

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA (Archa) - ul. Mickiewicza 3 - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wystawa: "Dzieła wybitnych polskich malarzy XIX wieku".

Salon Wystawowy BWA (Archa) - ul. Mickiewicza 3 - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wystawa: "Dzieła wybitnych polskich malarzy XIX wieku".

Salon Wystawowy BWA (Archa) - ul. Mickiewicza 3 - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wystawa: "Dzieła wybitnych polskich malarzy XIX wieku".

Salon Wystawowy BWA (Archa) - ul. Mickiewicza 3 - czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wystawa: "Dzieła wybitnych polskich malarzy XIX wieku".

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR

7.00 "Wszystchnia Rodziny Wiejskiej" - W naszej rodzinie

7.45 "Po gospodarsku"

8.15 Program dnia

8.20 "Tydzień"

9.00 "Telebabele" oraz film "6 milionów sekund"

10.30 DT - Wiadomości

10.35 "Przygody roślin" - franc. serial dokument.

11.00 "Estrada Folkloru"

11.20 "Wesołych Świąt" - film TP

12.20 "Śladem anten"

13.20 "Kaj na miastem"

13.50 Teatr dla Dzieci: "Baśń o Gotrydzie Zwycięzcy"

15.00 DT - Wiadomości

15.10 Program dnia

15.15 "Podróż sentymentalna do Sandomierza"

15.30 Teatr TV: A. Fredro

16.30 "Polska jesień w Białymstoku" - program publicyst.

17.00 "Skarbiec" - magazyn historyczny

17.40 Studio Sport - "O co tu gra?"

18.20 "Antena"

19.00 Wiecej z... "Pszczółka Maj"

19.30 Dziennik Telewizyjny

20.00 "Filip z konopki" - polska komedia filmowa

21.25 "Klub Międzynarodowy"

PROGRAM II

14.00 Program dnia

14.15 "Rycerze i rabusie" - serial TP

15.00 Teatr dla Dzieci: "Największy krasnal świata"

16.00 "Zwierzęta mówią" (1)

16.10 "Chodziliśmy po doli" - rep.

16.50 "Zwierzęta mówią" (2)

17.00 "Rozmowa przy świetle" - prof. W. Markiewicz

21.20 "Muzyka małego ekranu"

22.10 "Kto nie maszeruje, ten ginie" - film prod. ang.

ŚRODA

PROGRAM I

6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

WYDZIAŁ TELEWIZJI

21.55 Sportowa niedziela

22.25 DT - Wiadomości

22.30 "Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej"

PROGRAM II

10.00 "Filip z konopki" - komedia polska (dla niesłyszących)

11.20 "Do zwycięstwa" - wojewódzki magazyn publicyst.

11.50 Niedziela w Dwójce

12.00 "Wokół nas kl. I-II"

12.30 "Kwiaty dla Adama"

12.50 "Kwiaty dla Adama"

13.20 "Stu na jednego" - turniej sportowy

13.10 "Niedziela w Zawoi" - program publicyst.

13.55 Kalejdoskop filmowy "Kino-Oko"

14.45 Gość Dwójki - Dariusz Michalski

14.50 Cały ten polski rock (1)

15.25 "Wielka gra" - turniej

16.30 "Wspaniały świat Disneya" - serial prod. USA

17.15 "Jutro poniedziałek" - magazyn

17.50 "Shackleton" - serial prod. ang.

18.50 "Grabież kultury" - "Falszery, który nie chciał być fałszerzem" (2)

19.30 Dziennik Telewizyjny (dla niesłyszących)

20.00 Sport w Dwójce - mecz hokeja na lodzie: ZSRR - Europa

20.50 "Spirituals Singers Band" i jego goście (2)

21.20 DT - Wiadomości

21.25 Wielkie filmy małego ekranu: "Elżbieta, królowa Anglii" - serial prod. ang.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 - Dziennik

6.35 - Dzień i noc

7.00 - Program wojskowy

8.00 - Dzień i noc

8.35 - Dzień i noc

9.00 - Dzień i noc

9.35 - Dzień i noc

10.00 - Dzień i noc

10.35 - Dzień i noc

11.00 - Dzień i noc

11.35 - Dzień i noc

12.00 - Dzień i noc

12.35 - Dzień i noc

13.00 - Dzień i noc

13.35 - Dzień i noc

14.00 - Dzień i noc

14.35 - Dzień i noc

15.00 - Dzień i noc

15.35 - Dzień i noc

16.00 - Dzień i noc

16.35 - Dzień i noc

17.00 - Dzień i noc

17.35 - Dzień i noc

18.00 - Dzień i noc

18.35 - Dzień i noc

19.00 - Dzień i noc

19.35 - Dzień i noc

20.00 - Dzień i noc

20.35 - Dzień i noc

21.00 - Dzień i noc

21.35 - Dzień i noc

22.00 - Dzień i noc

22.35 - Dzień i noc

23.00 - Dzień i noc

23.35 - Dzień i noc

0.00 - Dzień i noc

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

PROGRAM II

14.00 Program dnia

14.15 "Rycerze i rabusie" - serial TP

15.00 Teatr dla Dzieci: "Największy krasnal świata"

16.00 "Zwierzęta mówią" (1)

16.10 "Chodziliśmy po doli" - rep.

16.50 "Zwierzęta mówią" (2)

17.00 "Rozmowa przy świetle" - prof. W. Markiewicz

21.20 "Muzyka małego ekranu"

22.10 "Kto nie maszeruje, ten ginie" - film prod. ang.

ŚRODA

PROGRAM I

6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00.

WYDZIAŁ TELEWIZJI

20.20 "Piosenki pod choinkę

To i owo
ze świataAUTOMATYCZNA
WANNA

W Japonii zbudowano prototyp wanny, w której można wykąpać się bez poruszenia palcem. Gdy nacisnie się odpowiedni guzik, ślisko oblane jest ze wszystkich stron przysięgaczem, następnie zaś wprawiane są w ruch automatyczne szczotki, które zmywają brud ze skóry kąpielącego się, a jednocześnie dokonują masażu całego ciała. Przez cały czas kąpiele z odpowiednich siatek wypływa płynne mydło. Po kąpieli wanna sama opróżnia się, następuje płukanie czystą wodą, suszenie czystym powietrzem, przy równoczesnym naswietlaniu ciała kwarcówką.

KTO ŻYJE NAJDLUŻEJ?

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, dotyczących długości życia mieszkańców poszczególnych krajów, najdłuższym przeciętnie wiekiem wśród mężczyzn cieszą się Szwedzi (71,6 lat), na drugim miejscu znajdują się Norwegowie (71,3), a na trzecim Holendrzy (71,1) i Islandczycy (70,7). Mężczyźni Amerykanie znajdują się na 26 miejscu. Wśród kobiet najdłuższym przeciętnym wiekiem cieszą się Holenderki (75,9) przed Szwedkami (75,7), i Norweżkami (75,5).

DRZWI BEZ KLUCZY

W Stanach Zjednoczonych wyprodukowano zamek do drzwi, zaopatrzony w tarczę do wykrecenia numerów, podobną do tarczy aparatu telefonicznego. Aby otworzyć drzwi należy nakręcić odpowiednią liczbę (jedną z 10 tys. możliwych). Prócz doskonałego zabezpieczenia przed włamywaczami, zamek ma tę zaletę, że nie można zgubić klucza. Kombinacja cyfr, otwierająca drzwi, daje się dowolnie zmieniać. (jm)

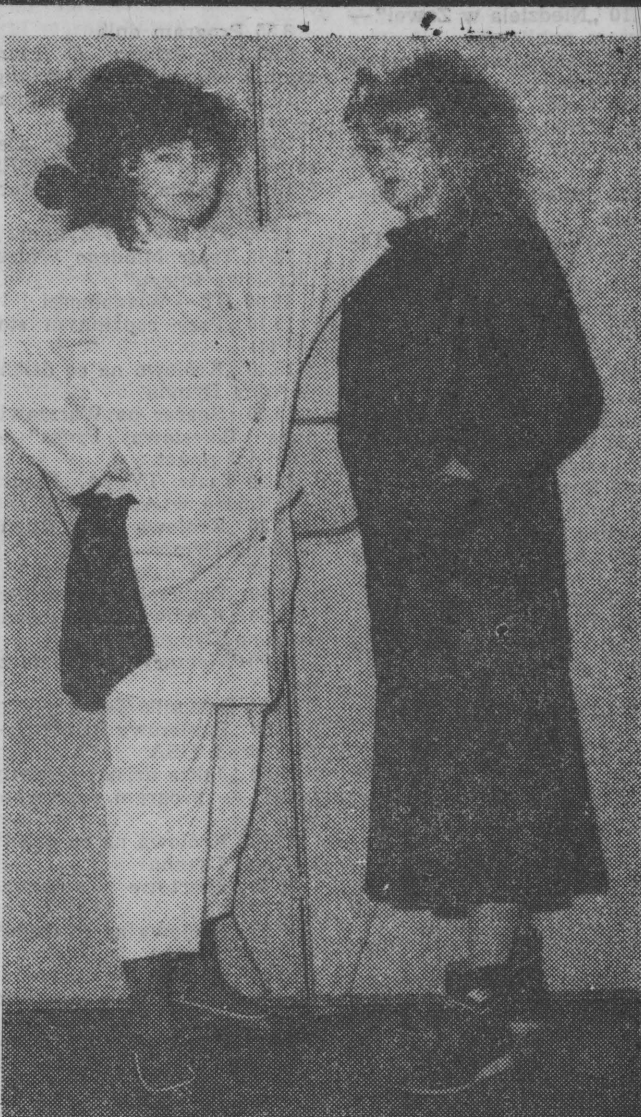
Czeski wybór poezji Norwida

Praskie wydawnictwo Odeon, specjalizujące się przed wszystkim w publikowaniu literatury przekładowej, wydało w 1984 r. trzeci już wybór poezji wybitnego poety polskiego Cypriana Ka-

mila Norwida. Publikacja ta, jak dotąd najobszerniejsza, otrzymała tytuł jednego z najsłynniejszych wierszy Norwida „Portrety Szopena” i została włączona do edycji „Skvosty” (Klejnoty). (OM)

Dom handlowy „Juventus” w Łodzi przygotował dla swoich młodych klientów nową kolekcję ubiorów. Zaprojektowała ją Anna Batory współpracująca z tą znaną nie tylko w Łodzi placówką handlową.

CAF — A. Zbraniecki

magazyn
Gazety
Współczesnej„Kopalnie
zdrowia”

Każdego roku Amerykanie cierpiący na schorzenia reumatyczne i inne dolegliwości przybywają po zdrowie do opuszczonych kopalni w pld. zach. Montanie, których właściciele uzdrawiające przypisywane są wydzieleniu się radioaktywnego gazu radonu. „Kopalnie zdrowia”, z których ongiś wydobywano złoto, srebro i uran dziś służą chorym, wobec których zawiody konwencjonalne metody leczenia.

Jak wygląda zabieg? Za 2 dolary pacjent otrzymuje miejsce na ławie względnie leżaku, które są rozmieszczone w galeriach i przez 90 minut oddycha rzekomo zjawionym powietrzem. Każdy z pacjentów ma prawo do trzykrotnego zejścia do kopalni. Emanacja radioaktywnego gazu jest wprawdzie słaba, jednak zbyt długie pozostawienie w jego zasięgu jest niewskazane.

Właściciele kopalni zapewniają, że ok. 90 proc. pacjentów odczuwa po kilku sesjach znaczną ulgę w cierpieniach. Pama „Kopalni zdrowia” dotarła już do wielu krajów m.in. do Australii, skąd wywozi się coraz więcej klientów. Zdaniem miejscowych władz, swolstego rodzaju terapia ma przede wszystkim znaczenie psychologiczne, które jak wiadomo, ma znaczny wpływ na samopoczucie pacjenta.

Pierwsza z „kopalni zdrowia”, została otwarta dla osób cierpiących na różnego rodzaju schorzenia już w 1949 r. (M)

W październiku minęło 30 lat od powstania „Filatelisty” — organu Polskiego Związku Filatelistów. Dwutygodnik ten nawiązuje do 90-letniej tradycji polskiej prasy filatelistycznej i przynosi interesujące artykuły i informacje o polskich i zagranicznych znakach pocztowych, działalności PZF — organizacyjnej, wystawienniczej, propagandowej.

Jakie jeszcze ukazują się w Polsce czasopisma filatelistyczne? Na szczególną uwagę zasługuje łódzki „Biuletyn Historyczno-Badawczy”. Przynosi on wiele artykułów i rozpraw, poświęconych historii polskiej poczty oraz badaniom nad polskimi znakami pocztowymi — klasycznymi i współczesnymi. Łódzki kwartalnik był wyróżniony na krajowych i międzynarodowych wystawach filatelistycznych zarówno za jego treść, jak i opracowanie graficzne i techniczne.

Polski Związek Filatelistów wydaje także „Filatelistę-Tematyka”. Jego cztery edycje ukazują się w Katowicach, Gdańsku, Poznaniu i Wrocławiu. Niestety, ale poziom tych pism i



Co czytać?

czas ukazowania się budzić muszą duże obiekty. Wydaje się, że lepiej byłoby wydawać jednego, ale porządnego „Filatelistę-Tematykę”.

Staraniem PZF w Szczecinie ukazują się „Młody Filatelista”. Przeznaczony jest on dla kół młodzieżowych PZF i ich opiekunów. Niestety, „Młodego Filatelistę” nie można kupić ani zaprenumerować. Pismo przeznaczone jest tylko do wewnętrznego użytku w PZF. A szkoda.

Z pism zagranicznych praktycznie dostępne są w niektórych kioskach „Ruch” tylko „Filatelia ZSRR” i bułgarski „Przegląd Fila-

telistyczny”. Czytelnikom szczególnie polecam „Filatelię ZSRR”. Jest to jedno z lepiej redagowanych pism filatelistycznych na świecie.

LOTNICTWO W SZWECJI

Pocztą Szwecji wydano 5 znaczków w osobnym arkuszu. Poświęcone są one lotnictwu cywilnemu u naszego sąsiada zza Bałtyku. Wydano także 2 znaczki poświęcone satelitarnej programowi telekomunikacyjnemu „Wiking”.

INSTRUMENTY
MUZYCZNE

Algieria wydała 4 znaczki, na których przedstawiono instrumenty muzyczne. Czyżby była to zapowiedź lansowania nowego tematu w filatelistyce? Już wiele krajów emitowało podobne znaczki, w tym niedawno także Pocztą Polska.

JASZCZURKI I WĘŻE

Bophuthatswana wydała 4 znaczki z jaszczurkami. Natomiast w Zambii ukazały się 4 znaczki i 1 blok, na których zobaczyć można



NA ZDZIECIU: herby na znaczkach szwedzkich.

grzechotnika, korbę i inne węże.

STARE SAMOCHODY

Poczty wielu krajów emitują masowo znaczki ze starymi samochodami. Oto kilka ostatnich nowości: Bhutan — 3 znaczki i 2 bloki, Kambodża — 7 znaczków i 1 blok. Powiela się także znaczki ze starymi lokomotywami. Wydały je ostatnio Bułgaria (5 zn.), Grenada i Grenadyny (po 3 zn. i 2 bl.), Kongo (8 zn.).

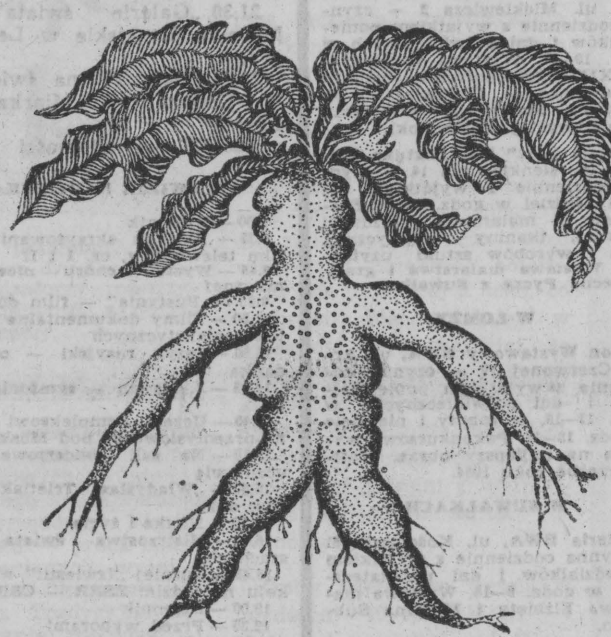
FILATELISTA

Grobowiec Majów nad Rio Azul

Po raz pierwszy od dwudziestu lat amerykańscy archeolodzy odkryli grobowiec Majów w dzungli Peten w Gwatemali. Peten jest strefą bardzo bogatą w stanowiska archeologiczne, z których najbardziej znane jest bez wątpienia Tikal, największe miasto Majów w tym rejonie. Tam właśnie napotkano na wspaniały grobowiec, pochodzący sprzed 1,5 tysiąca lat. Niestety, region ten od ponad pięćdziesięciu lat nieustannie pada ofiarą grabieży. W znalezionym grobowcu za-

stano szkielet mężczyzny, wiele wyrobów ceramicznych, a na murach otaczających grób malowidła i różne elementy architektoniczne, pozwalające na dokładniejsze określenie czasu, kiedy obiekt powstał. Grobowiec jest częścią kompleksu piramid i platform. Amerykanie sugerują, że należał do członka rządzącej dynastii. Wykuli dokładnych jego badań mogą rzucić światło na inne 25 grobów, które zostały wcześniej obrabowane. (OM)

DZIWIWY ŚWIATA ROŚLIN



Rys. J. LENGIEWICZ

Legendarna
mandragora

Pliniusz tak pisał o mandragorze: „Sok z niej wypity w dużej ilości przynosi śmierć. Kto jednak zażyje go w stosunku do swych sił, odczuje działanie nasenne. Mandragora sny przynosi łagodne i cudowne”.

Mandragora lekarska (Mandragora officinarum) pochodzi z północnej Afryki. Jest to bylina wytwarzająca przedziwny rozgałęziony korzeń, do kształtu przypominający ludzką postać. Dlatego potoczna jej nazwa brzmi piastka Semihomulus, co znaczy roślina na wpół ludzka. Po raz pierwszy opisał ją Pliniusz, mówiąc o jej soku.

Od tysięcy lat mandragora cieszyła się wyjątkową sławą. W dawnych wiekach kwitł ożywiony nią handel. Korzenie mandragory sprzedawano na wagę złota, ponieważ trudno je było zdobyć. Nieuczciwi handlarze stosowali najrozsądniejsze fałszerstwa. Z korzeni kosaćca, czy przestępu sporządzali figurki podobne do ludzkiej postaci. Kąpali je następnie w winie, bogato przystrojali i drogą sprzedawali jako cenne amulety.

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali poprawne rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 303”.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 291 a 7 grudnia br. nagrody książkowe wylosowali: Edward Berliński z Zambrowa, Mirosław Obrycki z Elku, Leszek Świątki z Suwałk oraz Teresa Jaworowska i Mieczysław Kolendowicz — oboje z Białegostoku.

Zamiejszczenie nagrody przesłany pocztą. Czytelnicy z Białegostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książki do Działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1, pokój 2, parter) w godz. 10-15 w terminie dwutygodniowym. (M)

HELLES

KRZYŻÓWKA

FOZIOMO: 1) oderwany od całości, 6) co on napiecie, ręce nie rozwiąza, 9) przeciwieństwo syntez, 10) dziura w jezdni, 11) nad biodrami, 12) brak skrepowania, 13) wolna przestrzeń między przedmiotami lub osobami, 14) część spodni, 21) człowiek mający przesadnie wysokie wyobrażenie o sobie, 23) tytułowa postać opery Mozarta, 24) owoce południowe, 25) część paletnika, 26) amator złośliwego napaści, 28) polski taniec ludowy, 30) tekst dla wrażliwych, 33) lewy dopływ Odry, 35) kruszący materiał wybuchowy, 38) forma rządów w starożytnym Rzymie, opierająca się na absolutnej władzy panującego, któremu przydano cechy boskości, 39) pozycja gimnastyczna, 40) postać, 41) czas, w ciągu którego

go trwa wymawianie głoski, 42) jeżeli jego prawem, to bezprawie, 43) choroba oczu.

PIONOWO: 1) dziura, 2) urwis, psotnik, 3) dobry fachowiec, 4) długi płaszcz noszony dawniej przez kobiety, 5) śpiewający Franek, 6) krzywy kindżał turecki, 7) sztuczne jezioro, 8) fiasko na zawiasach, 13) nad Węgorapą, 14) wielbiciel domowe pielesze, 16) nie jare zboże, 17) zna się na jedzeniu, 19) kłątwa kościelna, 20) solenizant z 3 grudnia, 22) arkan, 27) reproduktor, ale bardziej swojsko, 29) Głowiak, 31) pomieszczenie do rozbicia, 32) pochodzenie, 33) kawałek czegoś jałowego, 34) obojętność, brak żywej, 36) piękności szkodli, 37) W-Z.



Bluza na ciepłą zimę.
Fot. Jerzy Krug

Biała broń

Wystawa „Miecz i sztylet” w Wojskowym Muzeum Historycznym w Pradze jest jedynie przekrojową ekspozycją z kolekcji ponad 2700 eksponatów broni białej, będących własnością muzeum. Głównie typy broni białej — miecz, szpada, szabla, najróżniejsze sztylety, kordziki i kordelasy — świadczą o wielkiej wartości. Broń biała używana była do walki, polowań, a znacznie później w sporcie. Wojskowe Muzeum Historyczne w Pradze, czynne 64 lata, posiada jeden z najbogatszych na świecie zbiorów broni białej. Zgromadzona jest tu broń wszelkiego rodzaju, uzbrojenie rycerskie, mundury, orderzy i odznaczenia, standardy wojskowe, stare plany i mapy wielkich bitew z niemal wszystkich krajów Europy. (OM)

HOROSKOP
z przymrużeniem oka

BARAN 21.03 20.04	Tydzień wyjątkowo zabiegany. Mnóstwo spraw do załatwienia, zawodowych i prywatnych. Nie będzie czasu do wytchnienia. Mimo pośpiechu i nerwowości będą osiągnięcia i słowa uznania. Sprawy serca nadzwyczaj udane. Zdrowie i finanse dopiszą. Ważny Rak.
BYK 21.04 21.05	Twoja drażliwość i wybuchowość jest powodem niepotrzebnych spiek. A wystarczy trochę opamiętania i zaufania do otoczenia, by uniknąć przykrych sytuacji. W pracy ostre tempo. W domu dodatkowa czynność i poważne zakupy. Zdrowie i finanse w normie.
BLIŹNIĘTA 22.05 21.06	Zapowiadała się niełatwa sprawa w pracy zawodowej. Konieczne większe zaangażowanie w codzienną pracę i spokój ducha. Sprawy o wątku uczuciowym mogą zaskoczyć do wiosny. Dobrze zdrowie, spokój w domu i poprawa finansów. Twój znak Skorpion.
RAK 22.06 22.07	Okres niezłych szans pod wieloma względami. W pracy — dobre wyniki i miła atmosfera. Poprawa ważnej dla Ciebie sytuacji. W sprawach uczuć dużo szczęścia i nadzieja stabilizacji. Zdrowie dobre, ale unikaj zbyt dużych stresów. Finanse w normie.
LEW 23.07 22.08	Uwaga — możliwość poprawy sytuacji istotnej dla Ciebie. W pracy małe zmiany. W sprawach osobistych wyraźne złagodzenie nieporozumień. W domu pogodna atmosfera. Poprawa zdrowia i finansów. Ważny Wodnik.
PANNA 23.08 22.09	Dobry okres na odzyskanie straconej pozycji. Nie wahaj się i podejmij konkretne działania, a wszystko ułoży się pomyślnie. Sprawy serca mają przyszłość. Zdrowie dobre. Finanse dopiszą. Ważny Wodnik.
WAGA 23.09 22.10	W tym tygodniu mija niespodzianka. Pozytywne załatwienie sprawy, która absorbuje Cię od jakiegoś czasu. Pomyślnie prognozy w sprawach serca, ale stosuj metody bardziej dyplomatyczne. Poprawa stanu finansów. Miły Skorpion.
SKORPION 23.10 22.11	Tydzień bez szczególnych wydarzeń. Spokojna praca, systematyczne usuwanie naległości. Szansa na spotkanie o którym myślałaś od dłuższego czasu. Nowa interesująca znajomość. Nie zaniedbaj spraw domowych. Zdrowie i finanse bez zmian.
STRZELEC 23.11 21.12	Dużo zajęć w tych dniach. Staraj się „leć” na bieżąco i nie odkładaj niczego na późniejsze terminy, bo będą komplikacje. W życiu prywatnym zakochanie frustracji. W sferze uczuć odważaj się na miłość. Poprawa zdrowia i finansów. Przychylny Wodnik.
KOZIOROŻEC 22.12 20.01	Tydzień gorączkowej pracy, pośpiechu, ale nie pozabawiony miłych akcentów. Dodatkowe obowiązki w pracy zawodowej. W domu nowe inwestycje i zakupy. W sprawach serca rysuje się poważny romans. Zdrowie i finanse w dobrym stanie. Przyjazna Waga.
WODNIK 21.01 20.02	W tych dniach wiele zaskoczy Cię wyróżnienie w pracy. Nawet jeżeli zawodowych i domowych będzie wymagał pełnej koncentracji sił. Życie towarzyskie i rozwój przesuwać należy na dalszy termin. Zdrowie dopisze, fortuna też.
RYBY 21.02 20.03	Okres spokojniejszej, ale solidnej pracy. Nowe widoki na przyszłość. Ożywienie kontaktów towarzyskich i powodzenie w miłości. Złagodził drobne przykreści życia codziennego. Zdrowie w normie. Poprawa finansowa. Ważny Baran.

W świątecznym nastroju. CAF — S. Wojna

„Nieznosny Willy”

William Hamilton zapowiedział zwolnienie zajmowanego w parlamencie fotela w przyszłych wyborach, co nie oznacza zrezygnowania przez niego z jego ulubionego „hobby”, którym jest krytyka rodziny królewskiej. „Nieznosny Willy” — jak nazywany jest popularnie Hamilton, znany jest z szczególnej złośliwości wobec niektórych członków rodziny królewskiej, uważanych za „paszorytów” i „nierobów”. I tak, według opinii Hamiltona, królowa Elżbieta II jest kobietą w śred-

nim wieku o ograniczonej inteligencji, zaś jej siostra królowa Mary II należy do istoty bezzużytecznej i nie posiadającej kwalifikacji nawet na pracownię fabryczną. Hamilton rozpoczął swoją krytykę monarchii w bardzo młodym wieku i zdaniem obserwatorów, będzie ją nadal kontynuował. Jego nowa książka, którą zamierza wkrótce napisać (tytuł „Moja królowa i ja”) zawierać będzie nową porcję antymonarchicznych denuncjacji. (MLO)

MYŚLI PRZEKORNE

Las uniesionych aplauzem rąk rośnie szybciej jak jego zielony rówieśnik, ale i znika szybciej od niego.

Pustka w sercu rekompensowana jest nawierstwianiem spraw na żołądku i w wątrobie.

Myślenie kategoriami czasu zaprzeczone nie ma przyszłości.

Muzyka łagodzi obyczaje — brak muzycznych decyzji również.

Szukaj demokracji w sobie, a nie u sąsiadów.

ZBIGNIEW WAYDYK

ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI Z NUMERU 297

POZIOMO: kwiczoł, góral, lokaj, dzieciństwo, czerw, zrost, Edyta, Rabaki, lura, okaz, akademik, kontekst, Adam, arla, osłuda, opora, pomoc, talon, poczęstunek, gacek, rotor, Lozanna. PIONOWO: wódz, Kair, wlewać, Chiny, olsza, lotr, Laos, rzadba, kworum, caro, trak, diaskop, traktor, aktor, ezata, legat, Rijad, karp, niemoc, dublet, Mann, Saturn, oczka, oksza, opal, ocel, anoa, okot.

